WROCŁAW, POZNAŃ, BYDGOSZCZ, SZCZECIN, ŁÓDŹ, WARSZAWA

Nr. 17 Rok 5

WYDAJE: R. S. W. „PRASA"
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 324-00 324-04 — F. 24 i 29

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA MIECALA 5 • TELEFON 79-30

KATOWICE — WROCŁAW
24-go LUTEGO 1949 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 55 • TELEFON 14-06

CZWARTEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY: 120 ZŁ

REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON 574-73

NARCIARZE walczą „O PUCHAR TATR"

W Poznaniu nasi juniorzy wygrali

Rewia zapaśników w Katowicach

POZNAŃ. Druga drużyna juniorów spisała się lepiej, niż ósemka warszawska i wygrała 10:6, ale wg ogólnego zdania mecz poznański stał na niższym poziomie, niż pierwsze spotkanie rozegrane w stolicy.

Węgrzy byli tym razem słabsi kondycyjnie, o czym świadczą choćby dwie walki wygrane przez Polaków przez k.o. — Poza tym już **przed meczem prowadziliśmy 2:0,** ponieważ Węgrzy nie wystawili Szasa w wadze piórkowej, który jak się okazuje w walce z Matlochem doznał kontuzji łuku brwiowego i nie mógł wystąpić przeciw Kruzy.

„UZUPEŁNIAMY" SKŁAD WARSZAWSKI

Jeślibyśmy chcieli porównać ósemkę poznańską z warszawską, to nie wielu pięściarzy z Poznania mogłoby uzupełnić skład warszawski. **Jedyny Lidke wyraźnie zdystansował Soczewińskiego.** Poznaniak był najlepszym pięściarzem naszego zespołu wykazując znane i cenione u niego walory, a to dobrą technikę, kondycję i myśl w walce.

Lidke miał za przeciwnika Węgra Szarkę, który uchodzi za pięściarza lepszego niż występujący w Warszawie Molnar. Obserwując obydwu pięściarzy wydaje się nam jednak, że Molnar jest pięściarzem bardziej dojrzałem technicznie, a jedynie walorami fizycznemi ustępuje Szarce. Lidke pokonałby jednak i drugą muchę węgierską.

BRZOZKA NIE ROBI ŻADNYCH POSTĘPÓW

Porównanie Brzozki i Czajkowskiego na tle Nemesza wypadłoby jednak na korzyść Czajkowskiego. Brzozka gdzieś całkowicie zagubił swoją dobrą formę, którą wykazał w zwycięskiej walce z Majdlochem. Piotrkowianin nie czyni żadnych postępów, a technicznie raczej cofa się. Brzozka walczył w Poznaniu b. chaotycznie i nie potrafił zastosować się do dyrektyw Sztama, który zupełnie „zdarł sobie gardło podczas jego walki.

Nemesz miał swój dzień i jak się później okazało był najlepszym pięściarzem swojej drużyny. Kogut węgierski to naprawdę dobry zawodnik. Jego błyskawiczne silne ciosy z obydwu rąk raz po raz dochodziły Brzozkę. Nemesz jest typowym przedstawicielem nowego stylu pięściarskiego w bardzo dobrym wydaniu.

Kruza tym razem walkę swoją wygrał walkowerem, tak że nie mieliśmy okazji stwierdzić w jakiej znajduje się obecnie formie. Z kontuzji poniesionej w walce z Matlochem wyleczył się już jednak całkowicie.

KUDŁACIK NIE MIAŁ DNIA

Nie miał swojego dnia Kudłacik. Wygrał on walkę o wiele mniej przekonywujaco. niż Debisz w Warszawie, ale Kudłacik był w środę wyraźnie bez formy i wiemy o tym że stać go na stoczenie lepszej walki. Spotkanie z Rudaszem wygrał jednak bezapelacyjnie. przewyższając swojego przeciwnika kondycją i szybkością. bił jednak zbyt obszernie.

NIESPODZIANKA W W. PÓŁŚREDNIEJ

Największą niespodziankę sprawił Kupczyk w wadze półśredniej. Znokautował on dobrego technicznie Valupa, łapiąc go na czystą błyskawiczną kuntrę. Kupczyk niższy, ale silniejszy fizycznie od swojego przeciwnika był dobrze nastawiony i wiedząc, że jest technicznie gorszy od Węgra polował z miejsca na cios, który mu szczęśliwie wyszedł.

Walka trwała tylko dwie minuty więc trudno jest ocenić przydatność Kupczyka w drużynie reprezentacyjnej, ale jego cios jest naprawdę godny uwagi i kto wie czy nie silniejszy od obszernych cepów jego kolegi klubowego Kaźmierczaka, który tego samego Walupa nie potrafił położyć na deski do 10 sek.

PALIŃSKIEGO NIE SKRZYWDZONO

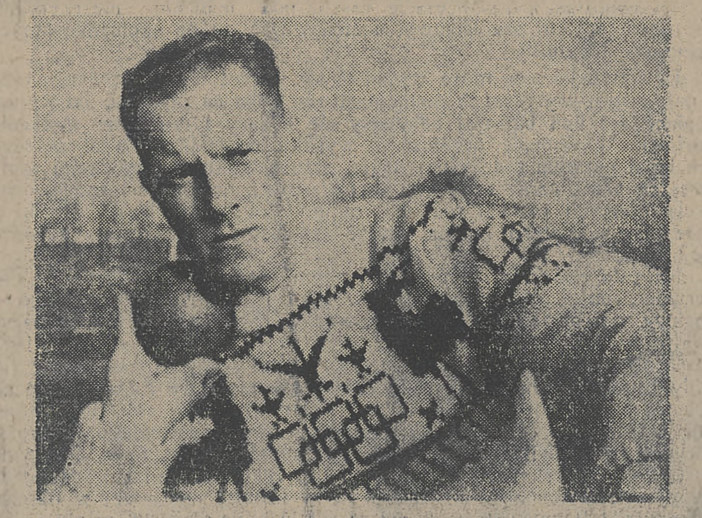
Dość duży zawód sprawił Paliński, był słaby technicznie a i kondycja nie przedstawiała się u niego najlepiej. Od początku walczył chaotycznie. inkasował dużo ciosów, to też reakcja widowni na ogłoszeniu zwyciezcą Węgra była conajmniej niezrozumiała. Porównanie Palińskiego ze Sznajderem przesądza sprawę całkowicie na korzyść ślązaka.

GNATOWI NIE UDAŁ SIĘ REWANŻ

Nie udał się rewanż Gnatowi. Robił te same błędy co i w Warszawie. Jego chaotyczne ataki nie mogły mu przynieść sukcesów. Tylko chwilami zdradzał przebłyski jakiejś myśli taktycznej i wówczas Kovacs nadziewał się na jego lewe i prawe proste. Ta najbardziej prosta i nieskomplikowana broń nie trafiała jednak jakoś do przekonania naszemu reprezentantowi i szybko ją zarzucał dla ulubionej młócki.

(Dokończenie na str. 2)

R 23516



Najlepszy wynik w Poznaniu uzyskał Łomowski w rzucie kulą

Koszykarze i pływacy polscy trenują w Budapeszcie

BUDAPESZT. Do Budapesztu przed kilkoma dniami przybyli pływacy i koszykarze polscy, którzy trenują pod okiem trenerów węgierskich.

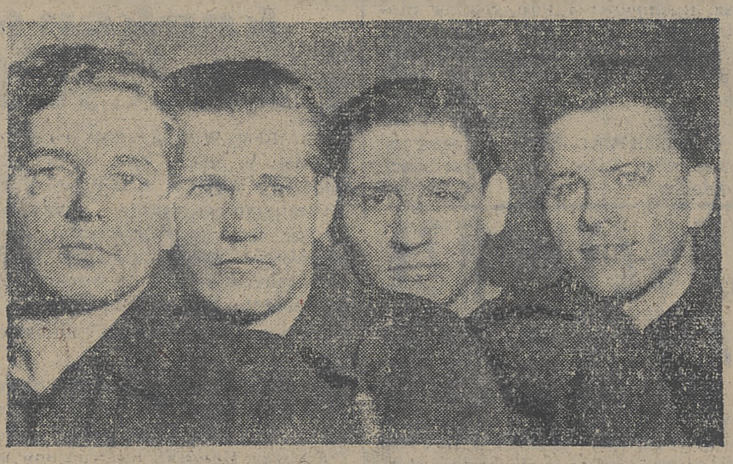
Pływacy trenują na wyspie św. Małgorzaty na najpiękniejszej w Europie pływalni Palatinus. Basen zasilany jest w wodę ciepłą z gorącego źródła.

Koszykarze od rana do wieczora uwijają się na narodowej hali sportowej.

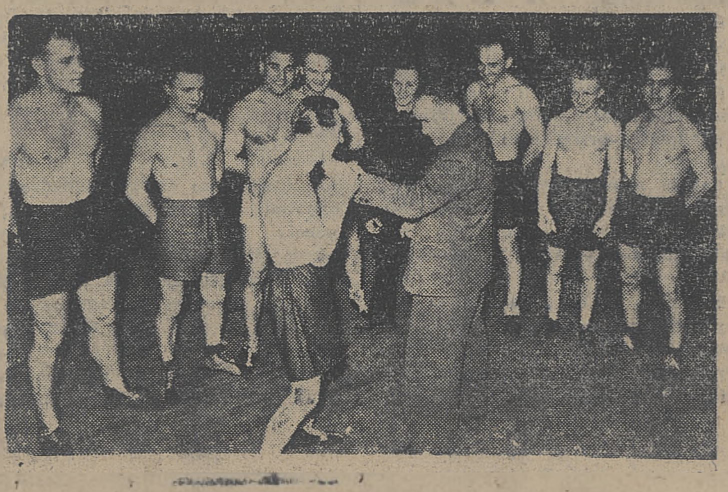
Zawodnicy polscy czują się doskonale, otoczeni są troskliwą opieką i niewątpliwie pobyt w Budapeszcie przyczyni się do podniesienia i znacznego poprawienia formy.



17 letnia Borowiec ZZK Kraków wygrała skok wzwyż wynikiem 1,40 m.



Mistrzowska sztafeta Polski 4×200 m od lewej: Zimny, Prządo, Gremlowski i Gadziewicz. (Gremlowski i Zimny wyjechali 19 lutego do Budapesztu)



Treningi naszych pięściarzy w ... Helsinkach

30.000 WROCŁAWIAN OMAWIA szanse naszych pięściarzy w meczu POLSKA-WĘGRY seniorów

Ostatnie dni lutego stoją pod znakiem inwazji pięściarzy węgierskich. Młodzicy madziarscy zademonstrowali swoje nieprzeciętne umiejętności w Warszawie i Poznaniu, a wyborowa ósemka, bodaj zespołowo najlepsza w Europie przedstawi się Wrocławowi i Gdańskowi.

Każdy mecz pięściarski z Węgrami stanowi dla zwolenników boksu nielada przeżycie. Już nie tylko sam fakt, że w drużynie naszego najbliższego przeciwnika walczy mistrz olimpijski i mistrz Europy powoduje zwiększenie atrakcyjności spotkania. Po szeregu spotkań z Węgrami wiemy dobrze, iż wszyscy bokserzy reprezentują bardzo wysoki poziom, dużą klasę i naprawdę nieprzeciętne umiejętności. Oprócz Pappa, Csika, czy Bogacsa, do czołówki europejskiej zaliczają się także mucha Bednai, doskonały piórkowiec Farkàs, lekki Budai, Marton, a wreszcie i Kapocsi. Reprezentacja Węgier to drużyna wyrównana, drużyna wielkich nazwisk.

Najbardziej gorączkę przedmeczową daje się odczuć we Wrocławiu. Stolica Dolnego Śląska przygotowuje się do meczu bardzo starannie. Organizatorzy od rana do późnego wieczora krążą między siedzibą okręgu, Halą Ludową i hotelem Savoy.

Wrocław ma wielkie ambicje zorganizować imprezę wzorowo, tak „na ostatni guzik", tak aby PZB w przyszłości częściej uwzględniał w swoim kalendarzyku Halę Ludową jako teren zmagań międzypaństwowych. Znając zapał, ambicję miejscowych działaczy jesteśmy przekonani, że impreza wypadnie naprawdę zadawalająco i na meczu zgromadzi się rekordowa ilość widzów.

Bilety już ukazały się w przedsprzedaży i pierwsze partie rozchwytane zostały w mgnieniu oka. ale nie ma obawy, że zabraknie miejsc na hali dla wszystkich dolnośląskich zwolenników boksu. Blisko 30.000 par oczu będzie mogło śledzić zmagania naszych pięściarzy z Węgrami.

Wrocław bardzo szybko stał się potężnym ośrodkiem pięściarskim i w pierwszym urządzanym w tym mieście meczu międzypaństwowym w drużynie narodowej walczyć będzie dwóch jego reprezentantów najlżejszy Kasperczak i najcięższy Klimecki. Nie trzeba dodawać, że serca wszystkich wrocławian są przy tych pięściarzach, że życzą im najpomyślniejszych rezultatów w ich walkach.

DO TRZECH RAZY SZTUKA

Mecz z Węgrami będzie trzecim oficjalnym meczem bokserskim obydwu drużyn reprezentacyjnych po wojnie. Dwa razy był remis 8:8, raz w grudniu 1947 roku w Poznaniu, a drugi raz w październiku w Budapeszcie. Obydwa wyniki są dla nas zaszczytne i świadczą, że drużynowo dorównujemy jednej z największych potęg bokserskich na kontynencie.

Jak będzie za trzecim razem? — Która ze stron przełamie pasmo remisów i rozstrzygnie spotkanie na swoją korzyść? Obydwie drużyny mają równe szanse na zwycięstwo, co wskazywałoby, że remis jest znów po raz trzeci możliwy.

STARZY ZNAJOMI PRZYJADĄ DO WROCŁAWIA

Węgrzy przysyłają do nas drużynę w której nie ma nowych nazwisk. Każdego pięściarza znamy niemal tak dobrze, jak każdego naszego reprezentanta. Znamy ich zalety i wady. Na tej podstawie da się dość łatwo przeprowadzić porównanie sił przyjmując, że wszyscy pięściarze będą w normalnej formie i kondycji.

(Dokończenie ze str. 4)

KOMISJA CENTRALNA Z. Z. ROZSTRZYGA:

RUCH I RYMER nie przystąpią do Metalowca

KATOWICE. Ligowy Ruch i drugoligowy Rymer czynili od dłuższego czasu starania o przejście do innych pionów branżowych.

Obydwa kluby, wraz ze swymi zarządami, poparte przez załogi hut Batory w Chorzowie, i Silesii w Rybniku, chciały przystąpić do ZS Metalowiec przewidując większe korzyści materialne i lepsze ich warunki rozwojowe.

Sprawa oparła się o Komisję Centralną Związków Zawodowych w Warszawie, i była między innymi przedmiotem długiej dyskusji na konferencji przedstawicieli ZS i referentów sportowych, zwołanej przez KCZZ w Warszawie w dniach 18 i 19 lutego br., poświęconej zagadnieniom reorganizacji sportu polskiego.

Przedstawiciele KCZZ oświadczyli na tej konferencji, że zapadła już wiążąca obydwa kluby decyzja, wobec czego Ruch pozostaje przy ZZ Chemików, a Rymer przy ZZ Górników, i nad tym zagadnieniem należy przejść do porządku dziennego.

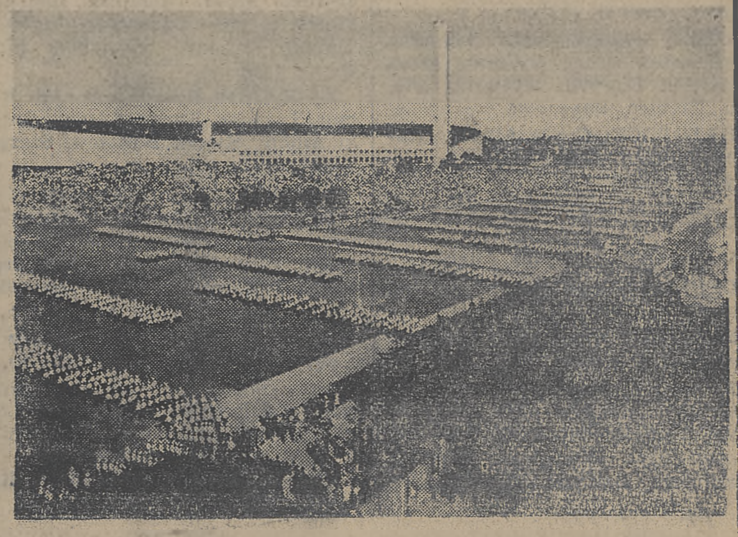
Szczegółowo omówiono sprawę komasacji klubów i zakładania Zrzeszeń Sportowych, oraz wysłuchano wyczerpujących sprawozdań o bolączkach i potrzebach terenu.

Poza tym zapadły następujące uchwały:

Włączyć leśników do ZS „Chemik", a stoczniowców do ZS „Metal" rozpisać konkurs na zmianę nazwy Z. S. „Państwowiec", przyjąć do pionów nowe ZS „Ogniwo", oraz zmienić nazwę ZS „Spożywca" na ZS „Spójnia".

DAUTHUILLE POKONAŁ LA MOTTE

NOWY JORK. Pięściarz francuski wagi średniej Laurenc Dauthuille stoczył w Montrealu swą czwartą walkę na terenie Ameryki, wygrywając po 10 rundowej walce z Jacke La Motte. Mecz oglądało 14,000 widzów.



Parada sportowców TUL na stadionie olimpijskim w Helsinkach.

CZERWONA ARMIA – ARMIĄ SPORTOWCÓW

CDKA PRZODUJE WŚRÓD KLUBÓW ZSRR

Słowa Lenina: „Kultura fizyczna i sport to 50 proc. obronności i 30 proc. dobrobytu państwa socjalistycznego" — stały się w Związku Radzieckim współwytyczną wielkiego planu stworzenia zdrowego fizycznie i moralnie nowego socjalistycznego społeczeństwa. Wskazanie Lenina podjęła również i ARMIA RADZIECKA na swoim odcinku, a w okresie wojny w skali ogólnokrajowej.

I właśnie wyniki gigantycznej pracy dokonanej w okresie przedwojennym, a jeszcze w większym stopniu w okresie wojennym przez Armię Radziecką w dziedzinie kultury fizycznej i sportu stały się współczynnikiem zwycięstwa i dalszego rozwoju kraju radzieckiego W chwilach kryzysu i najcięższej próby radziecki człowiek ,wyszkolony w ramach obowiązkowej służby wojskowej lub też w czasie wojny w ramach skróconego przysposobienia sportowo - wojskowego okazał się lepszym strzelcem, lepszym piechurem, lepszym kierowcą, spadochroniarzem, lotnikiem, żeglarzem, pływakiem, niż hitlerowski wróg, z którego propaganda goebbelsowska robiła fizycznego półboga i sportowego nadczłowieka.

Jak doszło do tego zwycięstwa? Kierownictwo Armii Radzieckiej postawiło zagadnienie wychowania fizycznego i sportu w wojsku od razu na właściwej platformie. Przyjęto zasadę, że **wychowanie fizyczne i sport są niejako organiczną obowiązkową częścią wyszkolenia żołnierskiego.**

Druga zasada umożliwiała realizację pierwszej: **w każdej jednostce wojskowej działa instruktor sportowy.** Całością akcji kieruje Inspektorat Wychowania Fizycznego przy Ministerstwie Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego. Zadania instruktorów przejmują coraz częściej oficerowie i podoficerowie w poszczególnych jednostkach w miarę jak realizuje się w terenie zasadę, że każdy oficer i podoficer powinien być równocześnie wychowawcą kultury fizycznej i sportu dla swoich żołnierzy.

Program wychowania fizycznego w armii jest bardzo bogaty. Obejmuje on nie tylko gimnastykę poranną, ale i **codzienne zajęcia t. zw. obowiązkowego wychowania fizycznego,** na które składa się gimnastyka przyrządowa, zaprawa i ćwiczenia potrzebne do uzyskania państwowej odznaki sportowej GTO, oraz jako trzeci człon sport wyczynowy. Specjalne instrukcje regulują dokładnie rodzaj, zasięg ćwiczeń dla żołnierzy, korpusu podoficerskiego, oficerskiego, oficerów sztabowych. Wykonanie programu jest sprawdzane przez inspektorów W. F., a drugim sprawdzianem są zawody sportowe, organizowane w skali od pułku do mistrzostw ogólnowojskowych.

Sport wyczynowy, który zasadniczo uprawia się w Armii w czasie wolnym od zajęć ułatwiony jest właśnie tym starannym, codziennym przygotowaniem fizycznym żołnierzy - sportowców. Mogą oni dzięki niemu uzyskiwać doskonałe wyniki. Jest to ogromna zdobycz systemu, stosowanego w Armii Radzieckiej. W krajach sportu kapitalistycznego przed wojną robiono dopiero pierwsze, zresztą niezbyt udałe próby wprowadzenia wychowania fizycznego w wojsku. O sporcie wyczynowym nie mogło być w ogóle mowy. Najlepszy nawet sportowiec z chwilą, gdy przywdziewał mundur i szedł do koszar musiał żegnać się ze sportem.

A w Armii Radzieckiej? W całym sportowym świecie dobrze są dziś znane litery **CDKA.** Centralny Dom Czerwonej Armii, posiadający na terenie wszystkich garnizonów swe odpowiedniki, t. zw. Domy Oficera skupiające żołnierzy i oficerów — sportowców wyczynowych.

Sportowcy ci w wielu działach sportu już po wojnie osiągnęli imponujące rezultaty. **Piłkarze wojskowi zdobyli w roku 1945 puchar ZSRR,** a w następnym roku — tytuł mistrza **ZSRR w piłce nożnej. Hokeiści** byli mistrzami Związku w roku 1945, ekstraklasę zademonstrowali wojskowi piłkarze w czasie tournee zagranicznych, a lekkoatleci w Oslo na mistrzostwach Europy.

Piękne sukcesy odnieśli lekkoatleci zwłaszcza w sztafetach, i marszach, wykazując n. p. w roku 1947 najlepsze przeciętne wyniki zawodników spośród wszystkich drużyn.

Długodystansowe, liczące nieraz po kilkaset a i po kilka tysięcy kilometrów raidy narciarskie to ulubiona konkurencja wojskowych narciarzy.

Wojskowi przodują w **szermierce, wioślarstwie, pływaniu, podnoszeniu ciężarów** i w wielu innych gałęziach sportu, na uprawianie których kładzie się w Armii Radzieckiej główny nacisk ze względu na ich wartości wojskowe W salach Centralnego Domu Armii Radzieckiej można oglądać imponujący dorobek sportowców - żołnierzy w dziedzinie sportu wyczynowego: STO PIERWSZYCH NAGRÓD OGÓLNOKRAJOWYCH!

Najtrudniejszy jednak egzamin zdali sportowcy - wojskowi i w ogóle system wychowania fizycznego i sportu w Armii Radzieckiej nie w okresie międzywojennym i powojennym, ale w latach 1941 — 1945, w latach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

Totalna wojna, wojna na śmierć i życie, absorbująca wszystkie siły radzieckiego kraju wymagała maksymalnego wysiłku przede wszystkim od frontu. Front zaś potrzebował przede wszystkim ludzi, gdyż wojna toczyła się na obszarach od Oceanu Lodowatego do Morza Czarnego. Front potrzebował ludzi wyćwiczonych, zdrowych, wytrzymałych, zdolnych do stawienia czoła nie tylko pancernym hordom wroga, ale i przyrodzie. Było rzeczą oczywistą, że zagadnienia ludzkiego nie da się rozwiązać utartymi metodami szkolenia żołnierzy w garnizonach i ośrodkach zapasowych, w etapach. **Potrzebna była wielka improwizacja, ujęta jednakże organizacyjnie, posiadająca odpowiedni aparat masowy, szybka i sprawna. Organizację taką znaleziono w Urzędzie Powszechnego Przysposobienia Wojskowego,** specjalnie powołanym do tego celu. **Urząd współpracował jak najściślej z Państwowym Komitetem Kultury Fizycznej i Sportu, z Komsomołem,** stowarzyszeniami takimi jak Ossoawiachim i Czerwony Krzyż i Półksiezyc. Praca polegała na przygotowaniu kadr żołnierskich dla walczącej Armii.

Należało w skróconym okresie nauczyć ludzi strzelać, biegać, skakać, pływać, rzucać granatem. Należało im przyswoić wiele innych umiejętności, od których zależało, czy nowy żołnierz będzie wiedział co ma robić na froncie, że nie będzie narażał lekkomyślnie życia własnego i towarzyszy, że będzie przygotowany do wypełnienia zadań pierwszej linii bojowej.

„Sport radziecki, pisał znany teoretyk i działacz sportowy **Ippolitow** (cytujemy za autorem książki „Sport w ZSRR" wyd. GUKF), chlubnie wywiązał się z nałożonego nań ciężkiego obowiązku. Punkty przeszkoleniowe Urzędu Powszechnego Przysposobienia Wojskowego dostarczały Armii Radzieckiej miliony żołnierzy ze znaczkami GTO na piersiach, setki tysięcy narciarzy, pilotów, automobilistów, motocyklistów i innych. Dostarczały żołnierzy, którzy swą umiejętnością pokonywania wszelkich trudów, radzenia sobie w każdej sytuacji zadziwili cały świat. Narciarze dokonywali cudów na frontach północy i w górach Kaukazu, spadochroniarze i piloci byli postrachem napastników hitlerowskich, a wreszcie żeglarze okryli się sławą w bohaterskiej obronie Leningradu. Tysiące mistrzów i rekordzistów odznaczono za ich wyczyny wojenne wysokimi orderami, wielu uzyskało zaszczytny tytuł „Bohatera ZSRR".

Kadrę szkoleniową, nauczycielską stanowili głównie instruktorzy wychowania fizycznego i sportu, trenerzy, absolwenci **Instytutów, Liceów i wydziałów wojskowych Instytutów Kultury Fizycznej.** Oni w błyskawicznie krótkim czasie często pod bombami nieprzyjaciela przestawili system szkoleniowy, dostosowując go do skomplikowanych wymogów frontu.

Równocześnie, co może wydawać się wprost niewiarogodne, nawet w najbardziej krytycznych momentach **nie tylko na zapleczu, ale wprost w pierwszej linii bojowej odbywały się pokazy i regularne spotkania sportowe.** Doskonała organizacja wysiłku wojennego, zapał radzieckich ludzi pozwolił radzieckiej nauce, sztuce, kulturze fizycznej i sportowej na przetrwanie najtrudniejszego okresu, na kontynuowanie, choć w ciaśniejszych ramach rozwoju, na przygotowanie się do chwili, w której będzie znowu można podjąć szlachetny wyścig w budowie Socjalizmu.

Na polu sportu **w okresie wojennym przodowali sportowcy — czerwonoarmiści. Oni rozgrywali w roku 1941 mistrzostwa hokejowe** Moskwy, oni potrafili w roku przełomu w roku 1942 wyrównać sześć krajowych rekordów w lekkiej atletyce, oni urządzali od roku 1943 regularne mistrzostwa w głównych gałęziach sportu, ustanawiając rekordy Europy i świata. W roku 1944 życie sportowe rozwijało się na zapleczu coraz bujniej, padło 62 nowych rekordów, a rok 1945 to jedyne w historii sportu wspaniałe apogeum życia sportowego, w kraju, który od czterech lat toczył walkę na śmierć i życie, to w dziedzinie sportu rok **108 rekordów radzieckich i 13 rekordów światowych.** Sportowcy — czerwonoarmiści zapisali się w kronice sportowej w okresie wojennym 129 zwycięstwami we wszystkich dziedzinach sportu.

Można śmiało powiedzieć, że jedyna w swoim rodzaju improwizacja od której zależał w dużej mierze los frontu, zadecydowała również o fantastycznym powojennym rozkwicie i rezultatach sportu radzieckiego. Improwizacja ta to przede wszystkim dzieło Armii Radzieckiej, najbardziej usportowionej armii na świecie. Z 20 milionów [illegible]owców co najmniej połowa otrzymała odznakę zdatności i sprawności w czasie służby wojskowej. Armia dostarcza stale całemu kra[illegible] dziesiątków tysięcy wyszkolonych instruktorów sportowych. Tam [illegible] służy sprawie kultury fizycznej i umasowieniu sportu, i tak ze [illegible] strony sport socjalistyczny służy sprawie najważniejszej: sprawie [illegible] podniesienia dobrobytu kraju.

[illegible]kazanie Lenina wypełnili i wypełniają sportowcy — żołnierze [illegible]sportowcy — oficerowie w stu procentach. W okresie wojennym wypełnili je z nadwyżką. Ta nadwyżka to bohaterstwo i ofiara wielomilionowej armii radzieckich sportowców, którzy krwią i wysiłkiem obronili największe dobro: WOLNOŚĆ I SOCJALIZM!

KUPCZYK I KOŁECZKO NOKAUTUJĄ

w meczu POLSKA-WĘGRY JUNIORÓW

KOŁECZKO NOKAUTUJE

Pełny sukces w spotkaniu rewanżowym odniósł Kołeczko. Tym razem cios mu wyszedł i w drugiej rundzie twardy Fazekosz nie podniósł się z desek. Reklamował on wprawdzie zbyt niski cios, ale cała sala, a z nią i sędziowie widzieli dokładnie, że prawy podbródek wylądował celnie i dobrze.

Tak więc czwarte po wojnie spotkanie naszych juniorów zakończyło się naszym zwycięstwem. Nie ponieśli oni dotąd żadnej porażki.

Bokserzy pierwsi ze wszystkich dziedzin sportu mogą śmiało zameldować plan wykonany: mamy dobrą pierwszą ósemkę, mamy bogate kadry rezerwowe, boks polski stoi już na mocnych podstawach.

Gdybyśmy chcieli spośród pięściarzy walczących w Warszawie i Poznaniu zestawić jedną ósemkę to miałaby ona następujący skład: Lidke, Czajkowski- Matloch, Dębisz, Kaźmierczak, Sznajder, Kołeczko. W wadze półciężkiej Gnat z Warszawy i Gnat z Poznania nie odpowiada nam.

W klasyfikacji wszystkich pięściarzy którzy brali udział w dwóch spotkaniach na pierwszym miejscu umieścilibyśmy Matlocha, 2) Nemesz, 3) Lidke, 4) Molnar, 5) Sznajder, 6) Szarko, 7) Kaźmierczak, 8) Dębisz, 9) Szabo, 10) Kołeczko, 11) Kovacs, 12) Sasz, 13) Kudłacik, 14) Kupczyk i Fazekosz, 15) Czajkowski, 16) Rudasz, 17) Soczewiński, 18) Brzozka, 19) Paliński, 30) Walup 21) Gnat.

Mecz wzbudził w Poznaniu „przyzwyczajonym" zasadniczo tylko do wielkich spotkań drużyn seniorów wielkie zainteresowanie. Na hali Izby Przemysłowo - Handlowej zebrało się ponad 6000 widzów, a conajmniej 3000 nie mogło się dostać na salę na skutek zamknięcia kas.

Ceremonie powitalne trwały krótko. W imieniu Węgrów przywitał naszą drużynę Rozsa któremu odpowiedział wiceprezes POZB Magiera. Po wymianie upominków rozpoczęły się walki, których przebieg przedstawiał się następująco:

WAGA MUSZA: Lidke (P) wygrał na pkt. z Szarko (Węgry).

Lidke wyższy od swojego przeciwnika z miejsca rusza do ataku zaskakując Węgra. Pod koniec rundy Szarko znajduje sposób na Polaka i stopuje go kontrami, których Lidke nie potrafi zbijać.

W drugiej rundzie na odmianę Węgier zaraz po gongu rusza do ataku. Walczy jednak nieczysto i otrzymuje napomnienie za bicie poniżej pasa. Lidke powoli odzyskuje przewagę, ale ma respekt przed niebezpiecznymi ciosami przeciwnika i walczy bardzo ostrożnie.

W trzeciej rundzie Polak przechodzi do półdystansu ładnie atakuje seriami bije dużo ciosów w korpus ma bardzo dobrą końcówkę i wygrywa walkę.

WAGA KOGUCIA: Brzozka (P) przegrał na pkt. z Nemeszem (W).

Brzozka odrazu przyjmuje postawę defensywną, a Węgier atakuje z półdystansu trafiając z obydwu rąk.

W drugiej rundzie naszemu kogutowi wychodzi kilka czystych kontr. W pewnym momencie rozbija sobie jednak brew, krwawi i traci animusz. Węgier utrzymuje nadal przewagę.

W trzeciej rundzie Nemesz nadziewa się na kontrę wyraźnie słabnie, ale nie traci inicjatywy a pod koniec starcia znów dochodzi do siebie i wygrywa walkę zdecydowanie.

WAGA PIÓRKOWA: Kruza (P) zdobywa punkty walkowerem na skutek braku przeciwnika

WAGA LEKKA: Kudłacik (P) wygrał na pkt. z Rudaszem (W).

Kudłacik rozpoczyna walkę żywiołowym atakiem, trafiając często lewym prostym.

W drugiej rundzie po jednym z ciosów Rudasza Polak idzie do 2 na deski, szybko się podrywa ale rundę kończy wyraźnie wyczerpany lekko krwawiąc.

W trzecim starciu Kudłacik przechodzi do niespodziewanego ataku, zasypuje Rudasza gradem ciosów świetnie finiszuje osłabia Węgra i wygrywa walkę.

WAGA PÓŁŚREDNIA: Kupczyk (P) wygrał przez k.o. w I rundzie z Walupem (W).

Walka trwała bardzo krótko. Kupczyk przyczajony czeka na atak Węgra. W pewnej chwili Walup idzie naprzód Kupczyk doskonale kontruje i jego przeciwnik idzie na deski do 10 sek. Walka trwała tylko 2 minuty.

WAGA ŚREDNIA: Paliński (P) przegrał na pkt. z Szabo (W)!

Węgier bił cały czas celniej, stopował chaotyczne ataki Palińskiego i miał nad nim fizyczną przewagę, to też jego ciosy robiły wrażenie na Polaku. Przez wszystkie trzy rundy miał on lekką przewagę, która zapewniła mu zasłużone zwycięstwo.

WAGA PÓŁCIĘŻKA: Gnat (P) przegrał na pkt. z Kovaczem (W).

Pomorzanin pałał zbyt wielką żądzą rewanżu i to może spowodowało, że walkę znów przegrał Kovacs nastawiony na ataki Gnata bardzo dobrze kontrował go, trzymał na dystans, a dopiero w trzecim starciu przeszedł do ataku i mając dobrą końcówkę zapewnił sobie bezapelacyjne zwycięstwo.

WAGA CIĘŻKA: Kołeczko (P) wygrał przez k.o. w II rundzie z Fazekoszem (W).

W pierwszej rundzie walka miała przebieg ospały. Obydwaj przeciwnicy znając siłę swoich ciosów prowadzili walkę na dystans, unikając rozpoczęcie akcji zaczepnej. Sędzia ringowy musiał im nawet zwrócić uwagę, aby nie unikali walki.

Dopiero w II starciu sytuacja się zmieniła. Węgier poszedł naprzód trafił Kołeczkę w szczękę i Polak zapoznał się z deskami. Wstał jednak momentalnie i zrewanżował się Węgrowi silnym prawym podbródkiem, po którym Fazekosz padł na deski i dał się wyliczyć do 10.

Węgrzy chcieli początkowo założyć protest, ale później zaniechali go.

Po walce widzowie znieśli Kołeczkę z ringu na rękach. Walki w ringu prowadzili na zmianę Nagy (Węgry) i Masłowski (Polska). Punktowali Velecky (CSR), Nagy (Węgry) i Nowakowski (Polska).

KTO BĘDZIE SĘDZIOWAŁ W TYM ROKU

mecze I-szej i II-giej ligi

WARSZAWA. Kolegium sędziów Polskiego Związku Piłki Nożnej wyznaczyło już listę sędziów międzynarodowych, sędziów klasy państwowej i sędziów międzyokręgowych. W spotkaniach pierwszej ligi sędziować będą sędziowie dwóch pierwszych kategorii, to znaczy sędziowie międzynarodowi i sędziowie klasy państwowej. — Natomiast spotkania drugiej ligi będą prowadzone przez sędziów międzyodkręgowych. Oto ich pełna lista:

SĘDZIOWIE MIĘDZYNARODOWI: Michalik (Kraków), mjr. Sznajder (Kraków), Rutkowski (Kraków) Kmiciński (Warszawa), oraz Długosz (Wrocław).

SĘDZIOWIE KLASY PAŃSTWOWEJ:

GDAŃSK: Terlecki Roman, Kukucki Witold, Guzek Jan.

POZNAŃ: Cerba Wacław, Dabert Roman, Fischer Feliks.

ŁÓDŹ: Andrzejczak Edmund, Blaszczyński Józef Naporski Józef, Szperling Edward, Winiarski Stefan, Stępień Eugeniusz.

KATOWICE: Cober Alfons, Grabiec Felicjan, Duda Ludwik.

ZAGŁĘBIE: Kuc Eugeniusz, Świątek Mieczysław, Grabowski Jan.

WROCŁAW: Klepacz Mikołaj.

OPOLE: Nalepa Marian, Warzecha Piotr.

POMORZE: Przybysz Władysław Zmudziński Alfons.

KRAKÓW: Fronczyk Franciszek Jesionka Stanisław. Kulczyk Edward, Mohyla Roman, Olewski Zbigniew, Pryk Stanisław, Seichter Kazimierz, Bartyzel Franciszek,

WARSZAWA: Aleksandrowicz Grzegorz, Brzuchowski Julian.

RADOM: Bukowski Kazimierz, Fonil Mikołaj.

SĘDZIOWIE MIĘDZYOKRĘGOWI (2 KLASA PAŃSTWOWA)

GDAŃSK: Hinz Leon, Michalik Jan.

POZNAŃ: Bukowski Bronisław, Krzyżanowski Leopold, Losiak Leon, Walter Franciszek, Wasilewski Czesław, Guszczyński Bolesław, Kwiatkowski Leon.

ŁÓDŹ: Bira Stefan, Pogodziński Henryk, Walczak Mieczysław, Kowalski Zygmunt, Grabowski Stanisław, Gryniewski Stanisław, Olejnik Tadeusz, Szumlak Jan, Wiktorek Jan.

KATOWICE: Bałdys Zygmunt, Kołodziej Józef Machinko Czesław Wisiński Józef, Cisiak Czesław, Orliński Józef Morcinek Henryk, Murek Marian, Dąbrowski Tadeusz Borger Herman, Krumholz Jan, Gunia Józef.

ZAGŁĘBIE: Brandys Abram, Kaczor Tadeusz, Kurek Antoni, Chycki Antoni, Klocek Bolesław, Szczur Tadeusz.

POMORZE: Nawrocki Karol.

OPOLE: Dobrzański Władysław, Rewucki Aleksander, Terk Leopold Feret Tadeusz, Kielar Kazimierz, Szubert Karol Skubacz Henryk,

RZESZÓW: Rauch Marian, Pecok Władysław Bayer Stanisław.

POMORZE - ZACHODNIE: Wochanka Marian Fortuński Stanisław Kropicki Boboli, Szlajfer Leon, Ignatowicz Stanisław, Mielnik Wiktor, Wyrwa Stanisław.

CZĘSTOCHOWA: Michalczyk Kazimierz, Sowała Ignacy, Śliwiński Franciszek, Helman Hugon, Woźnika Franciszek

RADOM: Pietrzykowski Jan,

WROCŁAW: Prostek Edward, Wiśniowski Jan.

KIELCE: Budzko Jan.

LUBLIN: Madej Stanisław, Bilbusiak Kazimierz, Paszkowski Stefan.

PRZEMYŚL: Głowacz Andrzej Rzesa Tadeusz, Wojtyna Antoni

KRAKÓW: Bogdanowicz Jan, Gieras Witold, Drabikowski Marian, Mytnik Józef, Pałka Tadeusz, Rutkowski Julian, Sadzik Stanisław Hauzner Emil, Kolber Zdzisław, Mytnik Julian, Popłatek Czesław, Przeniesławski Stefan, Szczepański Witold, Zapior Karol, Podlecki Jan.

WARSZAWA: Boski Władysław, Buskiewicz Czesław. Haselbusch Zdzisław.

KRAKOWSCY KOSZYKARZE

finiszują

KRAKÓW. Mistrzostwa koszykówki Krakowskiego OZKSS dobiegają końca. Najbliższa niedziela (względnie wtorek, 1 marca) zadecyduje, kto zdobędzie mistrzowski tytuł: Cracovia czy YMCA?

Krowodrza która przez długi czas prowadziła w tabeli, ostatnio znacznie obniżyła swe loty, a dwie kolejne porażki z Olszą (42:48) i z PMS (47:67) przekreśliły jej niedawne jeszcze bardzo poważnie szansę na zdobycie mistrzostwa.

Z dużą niecierpliwością oczekiwać będą zwolennicy Cracovii i YMCA wyników niedzielnych spotkań: Olsza — YMCA i Krowodrza—Cracovia.

Jeżeli faworyci tj Cracovia i YMCA zwyciężą w tych spotkaniach to w konsekwencji w dniu 1 marca dojdzie pomiędzy nimi do rozstrzygającego spotkania, którego zwycięzca będzie mistrzem Krakowa.

Gdyby natomiast w niedzielę „powinęła się noga" jednej z wymienionych wyżej rywalek przy zwycięstwie drugiej, mistrzostwo zdobędzie ta „szczęśliwsza" drużyna i wówczas nie dojdzie już do wtorkowego spotkania Cracovia — YMCA.

Obecny stan tabeli:

1) Cracovia	9	7	407:251
2) YMCA	9	7	387:310
3) Krowodrza	9	5	391:350
4) Olsza	8	3	274:294
5) PMS	8	3	245:466
6) Społem	8	1	252:384

Program najbliższych rozgrywek, — kończących tegoroczne mistrzostwa koszykówki, przedstawia się następująco:

Sobota 26 bm. godz. 16, sala WUKF koszykówka żeńska Krowodrza—Wisła, Cracovia—AZS, koszykówka męska: Krowodrza—Wisła IB, Społem — PMS.

Niedziela, 27 bm., godz. 16-ta: koszykówka żeńska Cracovia Wisła (decydujące o mistrzostwie) koszykówka męska: PMS—Wisła IB Olsza—YMCA, Cracovia — Krowodrza,

Radość w obozie

krakowskiej Olszy

z sukcesu lekkoatletek

KRAKÓW Wielka radość panuje od niedzieli w obozie ZZK Olsza Najmłodsza z sekcji, a mianowicie sekcja lekkoatletyczna żeńska, przywiozła wielkie trofeum z Poznania: **wicemistrzostwo Polski** zawodów lekkoatletycznych na hali. A konkurencja w Poznaniu była bardzo silna.

Toteż powód do radości i dumy jest usprawiedliwiony.

Naturalnie, że najbardziej dumni ze swoich „pupilek" są: opiekun sekcji wicedyrektor DOKP mgr Franciszek Matejski, niestrudzony kierownik sekcji dr Bolesław Skorczyński i zasłużony trener Stanisław Buchała.

Dr Skórczyński mówi nam o wyprawie poznańskiej: „Ekipa ZZK Olsza składała się 8 zawodniczek Bulżanki, Borowiec, Dudek Gorzkowskiej, Grzybianki Janiszewskiej Janiny i Stano oraz z 4 zawodników: Serafiniego Bobrzeckiego Łabuła i Cieśli.

Borowiec zdobyła tytuł mistrzyni Polski w skoku wzwyż dochodząc do wysokości 140 cm. bez strącenia poprzeczki. Sama jedna atakowała wysokość 145 cm. Doskonale spisały się obie wicemistrzynie: **Bulżanka i Konikówna.** Pierwsza w biegu na 500 m zajęła drugie miejsce za Cieślikówną; druga z wynikiem 10.30 za Bregulanką. Gorzkowska, która była pierwsza w II przedbiegu i wyeliminowała szereg zawodniczek źle wyszła ze startu i dlatego nie mogła zająć dobrego miejsca. W przedbiegu Gorzkowska uzyskała czas 10.9 a więc bardzo dobry, skoro poprzedni rekord Polski na tym dystansie wynosił 11.1. W płotkach obydwie zawodniczki Olszy weszły do finału, zajmując 4 i 6 miejsce.

W sumie zdobycie przez 8 „Olszanek" wicemistrzostwa drużynowego Polski jest wielkim sukcesem dla Krakowa — kończy swoje uwagi rozpromieniony dr Skórczyński.

Ze swej strony ZZK Olszy serdecznie gratulujemy tego wicemistrzostwa.

BOKSERZY KRAKOWA NIE JADĄ DO LUBLINA

KRAKÓW. Zapowiedziane na niedzielę, dnia 27 bm. międzymiastowe zawody bokserskie Lublin—Kraków w Lublinie nie dojdą do skutku z powodu odmowy Lublina.

Najbliższym międzymiastowym spotkaniem bokserów Krakowa będzie mecz Wrocław—Kraków w dn. 27 3. br. we Wrocławiu (rewanż odbędzie się w kwietniu w Krakowie).

W międzyczasie w ciągu marca dojdzie do spotkania juniorów Śląska i Krakowa w Sosnowcu.

Bokserzy Gwardii (Wisły) wyjeżdżają na niedzielę 27 bm do Kielc, gdzie rozegrają towarzyskie zawody z tamtejszą Gwardią.

ZAKOPANE

pod znakiem PUCHARU TATR

Narciarze 6 państw zjechali do zimowej stolicy Polski

ŚNIEG JESZCZE JEST KWATER JUŻ NIE MA

Od tygodnia pociągi, przyjeżdżające na dworzec zakopiański, wyrzucają setki pasażerów. Zakopane jest już tak przepełnione, że nawet najbardziej surowe komisje lokalowe nie zdołałyby dokwaterować tu dalszych partii przybyszów.

Puchar Tatr cieszy się olbrzymim zainteresowaniem. Tłok jest tak nieprawdopodobny, że dałoby się go porównać tylko z warunkami w Warszawskiej Ujeżdżalni podczas międzypaństwowego meczu bokserskiego.

Pełno jest wszędzie w domach wypoczynkowych, pensjonatach, chatach góralskich.

Najludniej jest jednak w hotelu „Morskie Oko". Tu mieści się Biuro Zawodów. Od rana do późnej nocy trwają obrady komisji, wydziałów, referatów. Od rana do późnej nocy trwa gorączkowa praca przygotowawcza. Organizacja zawodów narciarskich nie jest łatwa. Szczególnie gdy chodzi o imprezę, zakrojoną na taką skalę jak **PUCHAR TATR.** Wymaga ona drobiazgowej żmudnej pracy kilkudziesięciuosobowego zespołu.

ORGANIZATOROM NALEŻY SIĘ „PIĄTKA"

Z tego, co zaobserwowaliśmy dotąd można sądzić, że nawet zawodowi malkontenci nie będą mieli okazji do narzekań. W szczególnie przyjemnej sytuacji znajdą się **polscy dziennikarze,** którzy będą mogli swym kolegom z Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Finlandii pochwalić się przykładną pracą polskich działaczy, polskiej organizacji sportowej.

NAJWIĘKSZY KŁOPOT ZE ŚNIEGIEM

Nieodłącznym kłopotem organizatorów zawodów narciarskich są **warunki śniegowe.** W Zakopanem od dłuższego czasu panuje wspaniała pogoda. Prażące słońce roztapia systematycznie pokrywę śnieżną. Sytuacja nie jest najpomyślniejsza, nie należy się jednak obawiać katastrofy.

— Na skoczni będzie wszystko w porządku — informuje nas **Franciszek Bujak.** — Zeskok posypano solą, zadołowaliśmy wystarczające rezerwy śniegu. Historia FIS, kiedy trzeba było śnieg zwozić sankami, nie powtórzy się.

— Wyznaczyłem trasę zjazdową, po kilku dniach czerniła się kamieniami. Zabezpieczyliśmy się, wyznaczając dodatkowe, rezerwowe trasy, na których warunki na pewno będą dobre.

Podobnie rzecz ma się **z trasą biegów płaskich.** Będzie ona urozmaicona. Na północnych szlakach leży szreń — zmarznięty śnieg. Ale są i odcinki wystawione na słońce. Tam będzie firn, albo zupełna woda. W tych warunkach wiele będzie zależało od smarowania nart...

FINOWIE FAWORYTAMI OSIEMNASTKI

Czwartkowym biegiem na 18 km. mężczyzn i 8 km kobiet rozpoczną się zawody. Na starcie pucharu stanie 25 zawodników. Czesi przyjechali w 67-osobowej ekipie, Węgrów zgłoszonych jest 30, **Rumunów** 24, **Bułgarów** 11, **Finów** 6. Z tą stawką walczyć będzie 119 polskich narciarzy. Jakie są nasze szanse?

Ćwierćtysięczną armię zawodników podzielono na 4 grupy — I A, I B, II i III. W **grupie I A** startować będzie elita, najlepsi, najwyżej klasyfikowani we własnych krajach. To będzie niejako ekstraklasa. Następne grupy obejmują zawodników nieco słabszych. Odrębne kategorie tworzą kobiety i juniorzy. Oczywiście najbardziej interesują nas walki w czołówce, w **grupie I A.**

. . . A POLACY ICH NAJWIĘKSZYMI RYWALAMI

W **czwartkowym biegu** na 18 km teoretycznie **faworytami** jest trójka Finów. Ci znakomici „urodzeni biegacze" **górować** będą rutyną, świetnym **sprzętem** i długimi przygotowaniami. Najlepszym wśród nich jest Samolainen, wielka nadzieja Finów. **Groźni** będą również Czesi — **Zaturecky, Zajicek, Hlavac, Cardel,** a przede wszystkim świetny Simunek. Do tej stawki doślusuje dwu Rumunów — olimpijczycy Demitrescu **Fratila i Vladea.** Nie wydaje nam się prawdopodobnie, aby większą rolę odegrać mogli Węgrzy czy Bułgarzy, którzy reprezentują jeszcze słabszą klasę, choć z roku na rok czynią postępy. A Polacy?

Dysponujemy piątką doskonałych biegaczy — Kwapień, Krzeptowski, Holeksa, Bukowski i Sitarz. Nie powinni oni zrobić zawodu. Kwapień jak i mistrz Polski na 18-stkę — Krzeptowski znajdują się w świetnej formie. Jeżeli ślązak Holeksa nie zechce całego wysiłku włożyć w swą specjalność — 30 km — może zgotować wielką niespodziankę.

W biegu kobiet — zdecydowanymi faworytkami są dwie Finki i Czeszki. Za ich plecami stoczą zaciętą walkę Polki z Węgierkami.

DANIEL KRZEPTOWSKI NAJLEPSZYM KOMBINATOREM

W kombinacji norweskiej Polacy startują osłabieni brakiem znakomitego ślązaka L. Tajnera, przebywającego w Finlandii. Nasze asy atutowe to przede wszystkim **Daniel Krzeptowski i Antoni Wieczorek.** Krzeptowski jest doskonałym biegaczem i jednym z najlepszych naszych skoczków, ma wymarzone warunki na dużej klasy kombinatora.

Wieczorek jest jednym z najbardziej utalentowanych polskich narciarzy. Od 2 lat ten chłopiec nie może jednak zdecydować się na specjalność.

— Z niego byłby wspaniały zjazdowiec — twierdzi dyr. Kisieliński, ale zaraz dodaje — bardzo na niego liczą w kombinacji. To twardy, ambitny zawodnik.

Do tego duetu dochodzą: **Szeliga,** który wykazał ub. niedzieli dobrą formę w skokach, Węgrzynkiewicz, i **Janek Kula.** Cichym faworytem jest tu młody ślązak **Raszka.** Jaka szkoda, że nie mógł on trenować na obozie w Zakopanem! Ten utalentowany wszechstronnie chłopiec zasługuje na staranną opiekę.

I znów — tak jak w biegach — głównymi rywalami Polaków będą dwaj Finowie i Czesi z Thomasem, Ramzą, Siplerem i Jonem na czele.

W SZAFECIE MOŻEMY ZAJĄĆ DRUGIE MIEJSCE

W sobotnim biegu rozstawnym 4×10 km startować będzie 11 sztafet: 4 polskie, 3 czeskie, fińska, węgierska, rumuńska i bułgarska. Tu szanse Polaków są niewielkie. Byłoby wielką niespodzianką, gdybyśmy zdołali pobić Finów i Czechów, uważać będziemy za sukces wyprzedzenie Czechów.

NASZE WIELKIE SZANSE TO SKOKI I BIEGI ZJAZDOWE

Nasze wielkie szanse to skoki i biegi zjazdowe. **Skoki — to oczywiście Staszek Marusarz.** Staszek prosił, aby przygotowano odpowiednio zeskok powyżej 70 metrów.

— Będziemy szli na całego — powiedział. Wiadomo co to oznacza.

Marusarz nie będzie walczył z Finem i elitą czeską (Lukes, Cisarz, Stolba, Lencmeyr) samotnie. **Janek Kula, Wieczorek, Krzeptowski** też w tej konkurencji dorzucą napewno swoje „trzy grosze". Z wielkim zainteresowaniem oczekujemy startu Ślązaków — Frosa i Raszki Już teraz stać ich na sprawienie niespodzianki.

W poniedziałek zjazdem kobiet i mężczyzn z Kasprowego rozpocznie się drugi niejako rozdział zawodów, rozdział, w którym Polacy mają wielkie szanse.

W I klasie zjazdowców pojadą: Ciaptak, Gąsienica, Józef Marusarz, Bachleda, Płonka, Wawrytko Stan. II, Stańco i Popieluch.

O pierwszej trójce tak mówi nam dyr. Kisieliński, a zdanie jego pokrywa się z opinią Fr. Bujaka:

— To wybitna klasa zjazdowców! Tak. Ale nasi zawodnicy nie mają odpowiedniego sprzętu wyczynowego tej klasy, jakimi dysponują Francuzi, Szwajcarzy, Czesi, a nawet Węgrzy i Bułgarzy. Na każdy rodzaj śniegu wymagany jest specjalny gatunek sprzętu (narty!). A nasi mają po jednej parze uniwersalnych desek! Smarowanie ma tu minimalne znaczenie.

GDYBYŚMY MIELI ODPOWIEDNI SPRZĘT...

— Gdyby tej trójce — **Gąsienica, Marusarz J. i Bachleda** — dać odpowiedni sprzęt i miesiąc treningu w Alpach — staliby się zjazdowcami światowej klasy — twierdzi z przekonaniem dyr. Kisieliński.

Niespodziankę sprawić może ślązak **Płonka** — utalentowany ale nierówny zjazdowiec. Wielkie nadzieje rokuje młody Popieluch, który podobno został usunięty ze szkoły za start w mistrzostwach Polski w Szczyrku. Wawrytko Stanisław II też nie wiele ustępuje pierwszej trójce.

Zjazd powinien przynieść Polakom duży **sukces.**

Najgroźniejszymi przeciwnikami Polaków będą w tej kombinacji Czesi — Wagner, Spacek, Slacka, Brhol i Węgier **Bathory** Istran.

Gorzej przedstawia się sprawa **wśród kobiet.** Niestety zaliczona do I klasy Bujakówna najprawdopodobniej nie będzie startować. We wtorek opuściła łóżko po grypie. Kodelska pilnie trenuje, mało jest jednak szans, by zdołała pokonać silną grupę Czeszek i Węgierki.

Puchar Tatr będzie wielkim egzaminem powojennego dorobku naszego narciarstwa. Obok znanych już, rutynowanych zawodników ujrzymy na starcie młodych utalentowanych juniorów, przyszłość naszego narciarstwa.

WIESŁAW KACZMAREK

83 mtr. skoczył na treningu w środę STASZEK MARUSARZ

TELEFONEM Z ZAKOPANEGO OD NASZEGO WYSŁANNIKA

÷ **Antoni Wieczorek KN Sczyrk,** utalentowany skoczek śląski, na poniedziałkowym treningu złamał narty. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie trudności z uzyskaniem następnej pary skokówek. Dostarczone Wieczorkowi narty ważyły około 3 kg, a nasz Ślązak oświadczył, że narty dla niego muszą być co najmniej dwa razy cięższe.

Organizatorzy rozpoczęli pogoń za takimi deskami. Okazuje się, że i w narciarstwie istnieje, tak jak w boksie, podział na wagi. Nie mielibyśmy nic przeciw temu, aby Wieczorek okazał się mistrzem skoków wagi ciężkiej.

* * *

Jeżeli już jesteśmy przy skokach, to trzeba powiedzieć, że od poniedziałku na skoczni odbywają się systematyczne treningi, na razie z udziałem obok zawodników polskich — Bułgarów, Węgrów i Rumunów.

* * *

÷ **Goście zagraniczni** nie przedstawiają wysokiej klasy, nie jest jednak wykluczone, że najlepsi z nich sprawią niespodzianki. Szczególnie groźnie zapowiada się Bułgar **Konstantinov Jordan,** który z początkowych 30 metrów uzyskał już na środwoym treningu 49 m. Poprawa jak widzimy bardzo wyraźna.

Polacy są na razie bezkonkurencyjni. We wtorek Marusarz skoczył 83 metry, Jan Kula 80 m. Treningowe skoki cieszą się olbrzymim zainteresowaniem. W dzień trybuny oblężone są przez widzów, którzy korzystają z bezpłatnych wyczynów narciarzy. Rekordowy skok Marusarza nie był jednak ładny stylowo. Po wybiciu się Staszek płynął w powietrzu niebezpiecznie przechylony. Toteż gdy wylądował bez upadku, z piersi widzów wyrwał się okrzyk ulgi.

„Już myślałem, że konkurs oddamy walkowerem" — powiedział jeden z entuzjastów Marusarza.

* * *

÷ **Oczywiście, że dotychczasowe wyniki skoczków napawają nas wielką nadzieją na niedzielny sukces.** Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, iż nieodkryte są jeszcze dotąd talenty Czechów i Finów.

Czesi, nie jak początkowo oczekiwano w środę rano, ale dopiero w środę po południu przybyli do Zakopanego.

Podobnie jak Czesi, trudności mieli i **narciarze fińscy** z dotarciem do miejsca zawodów. Miano wicie po ciężkiej podróży morskiej 22 lutego przybyli do Gdyni, skąd natychmiast sleepingiem udali się do Krakowa.

Opóźniony przyjazd Czechów i Finów spowodował przesunięcie otwarcia z godziny 12 na 16. Niezbyt wcześnie organizatorzy zawiadomili o tym publiczność, toteż od godziny 11 na stadion pod Krokwię ciągnęły nieprzejrzane tłumy widzów. Fala odpłynęła w parę minut po 12.

* * *

÷ **We wtorek w sali teatralnej „Morskiego Oka"** odbyło się losowanie. Procedura ta dość monotonna trwała ponad 3 godziny. Skończyła się na kilka minut przed gwałtowną zmianą pogody. Wieczorem bowiem spadł deszcz. Wydawało się, że próżny był trud organizatorów, sędziów, kierowników poszczególnych konkurencji, którzy ustalali trasy. Tak jednak nagle jak spadł, deszcz ustał po północy.

Od środy rana pogoda znowu była piękna, słoneczna. Jest nadzieja. że nie zajdzie żadne dalsze pogorszenie warunków.

* * *

÷ **Środowy pociąg z Krakowa do Zakopanego** był tak przeładowany, że zasapana lokomotywa nie miała sił pokonać ostatniego wzniesienia między Poroninem a Zakopanem. Pociąg stanął na linii, wyczekując pomocy. Wykorzystała to miejscowa dzieciarnia, bombardując śnieżkami pasażerów, którzy odpowiedzieli kontrofensywą.

Biała bitwa trwała aż do czasu, kiedy nadeszła nowa lokomotywa z „odsieczą".

* * *

÷ **We wtorkowym losowaniu,** w najbardziej nas interesującym konkursie skoków, w których w pierwszej części zawodów mamy największe szanse na sukces, przypadek zrządził w ten sposób, że nasi najlepsi zawodnicy zostali rozdzieleni. I tak Kula Jan otrzymał nr 28, a Krzeptowski 29 i startować będą po Finie Mattila Mikko. Nasz cichy faworyt Wieczorek otrzymał nr 40, Staszek Marusarz skakać będzie jako jeden z ostatnich — wylosował nr 47. Konkurs otwiera Dziedzic Stefan.

Ogółem w konkursie bierze udział 55 zawodników.

* * *

÷ **W sztafecie 4×10 km,** która odbędzie się w sobotę, startuje ogółem 10 zespołów. Jako pierwsza biegnie czwórka czechosłowacka II — Jenka Józef, Jenka Slawomir, Simunek i Zaturecki. Nr 2 otrzymała Czechosłowacja I — Cardal, Hlarde, Talun i Zajiczek, a dalej idą Węgrzy. Jako czwarta następuje Polska I — Bukowski, Dziedzic, Krzeptowski i Kwapień. Tuż za nimi Polska II — Gąsienica, Fronek I, Holewka Jan, Sitarz, Skupień. Szósty numer wylosowali Rumuni, siódmy — Polska IV, w której biegnie Antoni Wieczorek i Dąbrowski, ósmy numer ma Polska III, dziewiąty — Czechosłowacja III i dziesiąty Finlandia w składzie — Puperii, Salonen, Suomalainen i Viide.

WIESŁAW KACZMAREK

Tylko 16:14 wygrała Praga z warszawskim AZS w koszykówce

WARSZAWA Rozegrane w sali YMCA międzynarodowe spotkanie koszykówki, między ligowym zespołem warszawskiego AZS a reprezentacją Pragi czeskiej, przyniosło po żywej grze zwycięstwo gościom — 16:14 (6:6).

Drużyna Pragi, aczkolwiek lepsza technicznie i przewyższająca zespół warszawski szybkością, nie była jednak tak groźna, jak przypuszczano. Koszykarze prascy wyraźnie zawodzili strzałowo, marnując kilkanaście dogodnych sytuacji pod koszem. Jako całość goście stanowili zespół bardzo wyrównany, doskonale zgrany.

Akademicy warszawscy zagrali jeden z najlepszych swych meczów, walcząc z zacięciem o każdą piłkę i strzelając z dużym szczęściem. Ustępowali jednak gościom fizycznie, nadrabiając te braki poświęceniem i ambicją. Na wyróżnienie zasłużyli: Polesiewicz, Popiołek, Dobrucki i Niciński.

Po rozpoczęciu gry, AZS nawiązuje z miejsca energiczną walkę i, nawet prowadzi 3:0. Czesi dochodzą jednak do głosu i, nie tylko wyrównują, lecz zdobywają prowadzenie różnicą 3-ch punktów. Przed samą przerwą AZS wyrównuje na 6:6.

Po przerwie goście dążą za wszelką cenę do podwyższenia wyniku, atakując w szybkim tempie. Niecelne strzały są jednak wyłapywane przez obronę AZS-u. Gra staje się żywsza, przy czym strzelający więcej goście, uzyskują przewagę i prowadzenie. AZS zdołał doprowadzić do stanu 12:12. W końcowych minutach Czesi zdobywają dalsze dwa kosze, wygrywając w rezultacie spotkanie różnicą zaledwie dwu punktów.

Kosze dla gości uzyskali: Vondracek i Skerik — po 4, Sudopar i Reicho — po 3, oraz Maly — 2. Punkty dla AZS-u zdobyli: M. Popławski — 5, Popiołek — 4, Olesiewicz i Z. Popławski — po 2 oraz Niciński — 1.

Zawody sędziowali Szermeta i Ujma. Publiczności ponad 1.000 osób.

W przedmeczu koszykówki drużyn żeńskich SKS (Warszawa) pokonał miejscowy AZS 24:22. Kosze dla SKS zdobyły: Rudzińska — 8, Goralska — 6, Parszniak — 5, Progowska — 3, oraz Wojewódzka i Kozlowska — po 1. Dla AZŚ — Czopkówna — 11, Dziadkiewicz 5, Wojtyrowska — 3, Gruszczyńska — 2, Wereńska — 1.

W niedzielę zobaczymy nowe nabytki Polonii Bytom

BYTOM. W nadohodzącą niedzielę piłkarze ligowej drużyny Polonii Bytom rozegrają pierwszy w br. swój mecz, mając za przeciwnika silną jedenastykę Metalu Bytom, powstałą po dokonaniu fuzji pomiędzy dwoma czołowymi drużynami opolskiej klasy A Spartą Bobrek i Liniarnią Bytom.

W czasie meczu ligowcy bytomscy wypróbują kilku pozyskanych ostatnio piłkarzy, a mianowicie **Kubiaka** z gliwickiego Piasta, **Plotka** ze Sparty Bobrek, **Narlocha** ze Śląska Świętochłowice, **Wieczorka** z Kresów Chorzów i **Buczmę II** z Orła Ząbkowice.

Spotkanie powyższe rozegrane zostanie na boisku ZZK w Bytomiu, przy ul. Wrocławskiej, o godz. 15-tej.

SZOMBIERKI GRAJĄ W ZABRZU

ZABRZE. Benjaminek ligi Górnik Bytom — Szombierki po udanym debiucie w ub. niedzielę, tym razem będzie miał za przeciwnika drużynę jesiennego mistrza opolskiej klasy wydzielonej **Górnika Zabrze.**

Mecz powyższy rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę na stadionie miejskim w Zabrzu.

Specjalny kabel telefoniczny Zakopane -- Helsinki

ZAKOPANE Na życzenie fińskiej ekipy narciarskiej, startującej w Zakopanem, uruchomiony został bezpośredni kabel, telefoniczny z Zakopanego do Helsinek. Sprawozdawcy finscy oraz zawodnicy będą więc mogli porozumiewać się z Helsinkami wprost z Zakopanego między godziną 0,30 a 1-szą w nocy.

— ⦿ —

SIEDZIBA POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO W NOWYM LOKALU.

KRAKÓW. Z dniem 18 bm. siedziba Polskiego Związku Narciarskiego, mieszcząca się dotychczas przy ul. Basztowej 6, przeniesiona została do nowego lokalu przy pl. Wszystkich Świętych 8 I p. (tel. 589-17) Obecnie PZN będzie zajmować cztery duże, widne lokale.

GWARDIA (BYDGOSZCZ) — WISŁA ZAKOPANE 1:1 (0:0, 1:0, 0:1)

Bramkę dla „Gwardii" zdobył Roztocki, dla „Wisły" — Kowalski.

Sędziował mgr. Zuber.

(*) Organizatorzy międzynarodowych zawodów o „Puchar Tatr" podali już imienne listy zawodników, startujących w zawodach o „Puchar Tatr", według których poszczególne państwa zgłosiły: Węgry — 30 zawodników, Bułgaria — 11, Finlandia — 6, Czechosłowacja — 29 i Polska 119.

NOWE WŁADZE WROCŁAWSKIEGO OZLA

WROCŁAW. Walne zebranie wrocławskiego OZLA wybrało nowy zarząd z prezesem prof. Strzeleckim na czele.

W jakim składzie grać będzie w tym roku ligowy AKS

CHORZÓW. Największe bodaj trudności z drużyn ligowych z ustaleniem składu do nadchodzących meczów ligi państwowej ma BZAKS Chorzów. Najlepszy jego zawodnik reprezentacyjny obrońca Janduda jest zawieszony, doskonały łącznik **Pytel** przeszedł szczęśliwie operację łękotki, lecz nie wiadomo czy weźmie on udział w pierwszych meczach ligowych. Chorzowianie żyją nadzieją, że wzmocni drużynę reprezentacyjny bramkarz Janik oraz nowopozyskany pomocnik Prokocimia Głogowski.

W bieżącym sezonie AKS wystąpi zatym w najmniej zmienionym składzie, który przedstawiał będzie się następująco: Mrugała, Karmański, Durniok, Wieczorek, Gajdzik, Głogowski, Barański, Pytel, Muskała, Spodzieja, Cholewa. W rezerwie posiadają chorzowianie: Hajduka, Majora, Pieca, Kuliga, Pochaba i Prudle.

Poza Piecem wszyscy są wychowankami AKS-u.

JAKĄ KLASĘ PRZEDSTAWIAJĄ RUMUNI

ZAKOPANE. W ekipie rumuńskiej złożonej w przeważającej części z młodych zawodników, znajdujemy na zwiska czterech olimpijczyków z St. Moritz: **Sulica** — mistrza Rumunii w biegu zjazdowym, **Colibana** — zdobywcy 5-go miejsca w Spindlerowym Młynie, **Fratile** — który zajął siódme miejsce w kombinacji norweskiej na międzynarodowych mistrzostwach Czechosłowacji, a w kraju dzierży tytuł mistrza na 18 km. oraz Samville — mistrza Rumunii na dystansie 30 km.

Doskonałym zawodnikiem rumuńskim jest także **Vladea,** który startował w patrolu wojskowym na Igrzyskach Olimpijskich.

PULA FINAŁOWA ROZGRYWEK
hokejowych o mistrzostwo świata

L. p.	Państwo	CSR	Kanada	USA	Szwecja	Szwajcaria	Austria	Gier	punkty	zwycięstw	remisów	porażek	Stosunek bramek
1)	CSR	X	3:2	0:2	3:0	8:1	7:1	5	8	4	0	1	21:1
2)	Kanada	2:3	X	7:2	2:2	1:1	8:2	5	6	2	2	1	20:10
3)	USA	2:0	2 7	X	6:3	4:5	9:1	5	6	3	0	2	23:16
4)	Szwecja	0:3	2:2	3:6	X	3:1	18:0	5	5	2	1	2	26:12
5)	Szwajcaria	1:8	1:1	5:4	1:3	X	10:1	5	5	2	1	2	18:17
6)	Austria	1:7	2:8	1:9	0:18	1:10	X	5	0	0	0	5	5:52

ZAPOMNIELI O SĘDZIACH
Bokserzy ZZK Katowice
BIJĄ REKORDY ROZEGRANYCH
w tegorocznym sezonie spotkań

ZZK KATOWICE — SIEMIANOWICZANKA 8:8

KATOWICE. Rozegrany we wtorek towarzyski mecz bokserski pomiędzy katowickim ZZK i Siemianowiczanką przyniósł wynik remisowy 8:8.

Walczący od pewnego czasu stanowczo za często pięściarze ZZK wykazują wyraźny spadek formy i przemęczenie. Szczególnie jaskrawo uwidoczniło się to u Owczarczyka, Kubickiego i Bisanza.

Mecz zaczął się z godzinnym opóźnieniem, ponieważ organizatorzy zapomnieli o sędziach i musiano ich dopiero sprowadzić z odbywającego się na szczęście w tym dniu zebrania sędziów Śl. OZB w Katowicach.

Poszczególne walki dały następujące wyniki:

W wadze muszej Smoczek (ZZK) wygrał ze Szarym (Siem.).

W wadze koguciej: Owczarczyk (ZZK) zremisował z Majchrzykiem (Siem).

W wadze piórkowej odbyły się dwie walki przyczym obydwie przegrali zawodnicy ZZK: Zając uległ Bobcowi a Sokolan poddał się Guzemu.

W wadze lekkiej Kubicki (ZZK) zremisował z Morysem (Siem.).

W wadze półśredniej Musialik (ZZK) przegrał ze Spałkiem w II-giej rundzie przez t. k. o.

W wadze średniej Bisanz po słabej pierwszej rundzie wygrał przez techn. nokaut z Waśką (Siem.).

W wadze półciężkiej Szczypiński (ZZK) **wygrał przez dyskwalifikację z nieczysto walczącym Tyką** (Siem.).

W ringu **sędziował Gburski na** punkty Klapsia. **Widzów 1000 osób.**

REPREZENTACJA WARSZAWY NA ZAPAŚNICZE MISTRZOSTWA POLSKI.

WARSZAWA. W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Katowicach mistrzostwa Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Na mistrzostwach tych Warszawę reprezentować będzie 20 zawodników, w tym 15 zapaśników, a mianowicie: w muszej: Rokita i Swiętuski, w koguciej — Amerek i Woźniak, w piórkowej — Sawka i Skolimowski, w lekkiej — Wiciak i Koziński, w półśredniej — Maliszewski i Warchoł, w średniej — Reda i Kulisa, w półciężkiej — Książkiewicz, w ciężkiej — Szajewski i Michalski.

W podnoszeniu ciężarów startować będą: w piórkowej — Gromulski i Krzyżanowski, w lekkiej — Nalewajski i Petrykowski oraz w ciężkiej — Sadowski.

PIŁKA RĘCZNA NA OPOLSZCZYŹNIE

BYTOM. W meczach o mistrzostwo kl. B w piłce siatkowej mężczyzn rozegranych w Bytomiu, padły w pierwszej rundzie następujące wyniki:

Konfekcja Bytom — ZZK Gliwice 2:1, Polonia II Bytom — Chemik II Gliwice 2:0, Chemik II Gliwice — AZS II Gliwice 2:0, Konfekcja — Górnik II Zabrze 2:0, Polonia II — AZS II Gliwice 2:0, Konfekcja — Chemik II 0:2, Polonia II — ZZK Gliwice 2:0, Konfekcja — AZS II Gliwice 2:0, ZZK Gliwice — AZS II Gliwice 2:0, ZZK Gliwice — Chemik II Gliwice 1:2, Polonia II — Górnik 2:0.

Po spotkaniach powyższych tabela mistrzostw kl. B Opolskiego OZPKSS przedstawia się następująco:

1) Polonia I Bytom	4	4	8:0
2) Chemik I Gliwice	5	4	8:3
3) Konfekcja Bytom	4	3	6:3
4) ZZK Gliwice	4	1	4:6
5) Górnik II Zabrze	3	0	0:6
6) AZS II Gliwice	4	0	0:8

KASPERCZAK, RODAK, CHYCHŁA, SZYMURA I KLIMECKI
powinni wywalczyć we Wrocławiu
ZWYCIĘSTWO DLA POLSKI

Jak wiemy Węgrzy są bardzo dobrymi technikami, co przy wielkiej szybkości i silnym ciosie czyni z nich tak dobrych pięściarzy. Pierwsza ósemka węgierska nie przeszła jeszcze na nowy styl i wszyscy jej pięściarze unikają brawurowych ataków, walcząc raczej z defensywy. Ktoby chciał wygrać z Węgrem stałym atakiem musi być przy tym doskonałym technikiem o dużej kondycji. Jeśli sił nie wystarczy na trzy rundy, to należy zaniechać wyładowania się w pierwszym starciu. bo wówczas walka jest z góry przegrana.

Nasi pięściarze niejednokrotnie mierzyli swoje siły z niedzielnym przeciwnikiem. Wszyscy, którzy na skutek błędów popełnionych w poprzednich spotkaniach przegrywali, mają obecnie okazję do wykazania, czy z porażek wyciągneli naukę.

Do Polski rep. Węgier przyjedzie w nast. składzie: Bednai, Bogacs, Farkas, Budai, Marton, Papp, Kapocsi, Bene III. Kapitan PZB przeciwstawia tej ósemce nast. zawodników polskich: Kasperczak, Grzywocz, Matloch, Rodak, Chychła, Szymura, Klimecki. A więc po obydwu stronach **starzy znajomi.**

OMAWIAMY SZANSE

Rozpatrzeniem szans naszych i węgierskich w poszczególnych wagach zajmiemy się wg. kolejności rozpoczynając od kategorii muszej.

CZEKAMY NA REWANŻ KASPERCZAKA

W tej walce zmierzą się **Kasperczak z Bednaiem.** Przed paroma miesiącami Kasperczak przegrał w Warszawie z repr. Węgier dzięki złej taktyce. Atakował zbyt chaotycznie, jego akcje były sygnalizowane i dlatego zainkasował niezliczoną ilość lewych i prawych prostych, przegrywając zdecydowanie. Bednai jest jednak do pokonania, należy na jego spokojną walkę odpowiedzieć także spokojem, a przede wszystkim robotę destrukcyjną zacząć od żołądka. W górnych partiach Węgier jest bardzo wytrzymały. **Zbijanie lewych prostych i przejście do zwarć, to najważniejsze zadanie Kasperczaka.** Dopiero w trzeciej rundzie Polak może przejść do ataku, który powinien przynieść rozstrzygnięcie walki na jego korzyść. Kasperczak znajduje się ostatnio w doskonałej formie, ma kondycje i powinien się zrewanżować Bednaiowi.

TRUDNE ZADANIE GRZYWOCZA

O wiele trudniejsze zadanie ma w wadze koguciej Grzywocz, którego przeciwnikiem będzie sam mistrz Europy **Bogacs.** Grzywocz przegrał w Budapeszcie z Bogacsem w ramach meczu Warszawa — Budapeszt w roku ub. Przegrał w prawdzie minimalnie, ale zasłużenie. Od tego czasu nie poniósł już żadnej porażki.

Wg doniesień węgierskich, **Bogacs** przeżywa wielki renesans formy, ale zdaje się nam, że od ub. roku stracił on nieco na jego największej broni szybkości, którą bił szybkiego przecież Ślązaka.

Jeśli Ślązak będzie w dobrej kondycji, to walka może zakończyć się jego zwycięstwem.

JAK WYPADNIE DEBIUT MATLOCHA

Bardzo interesująco **zapowiada** się **debiut Matlocha** w pierwszej drużynie. Matloch początkowo niedoceniany potrafił wybić sobie drogę do reprezentacyjnej drużyny i pod nieobecność Antkiewicza zdystansował Bazarnika i Krużę. Młody Ślązak robi postępy z tygodnia na tydzień. W jego walce widać już myśl, pewną strategię, a nie tylko żywiołową wymianę ciosów. Za przeciwnika będzie on miał we Wrocławiu świetnego technika **Farkasa.**

I w tym wypadku koleje walki zależą w wielkim stopniu czy Matloch potrafi na czas dostać się do dolnych partii Węgra, bardzo czułego na ciosy w **korpus.**

RODAK FAWORYTEM

Rodak po krótkotrwałym kryzysie formy, ukoronowanym porażką z Debiszem, potrafił w Finlandii znów osiągnąć swój normalny poziom. Bednaia już zna, wygrał z nim w Warszawie nie powinien więc i we Wrocławiu sprawić zawodu. Węgier lubi bardzo dystans bije precyzyjne proste, ale z kondycją nie jest u niego nadzwyczajnie i szybkie tempo walki wyraźnie mu nie odpowiada.

LICZYMY NA CHYCHŁĘ

Chychła ma wielkiego pecha do Martona, w walce z którym sędziowie odebrali mu już raz pewne zwycięstwo.

Marton przed dwu laty był wielką olimpijską nadzieją Węgrów, ale od tego czasu nie zrobił postępów. Silny prawy sierp i skuteczny lewy prosty są jego największą bronią — nie lubi jednak silnych ciosów na szczekę o czym przekonał nas Kaźmierczak nokautując go w Szczecinie.

Marton jest pięściarzem przeciętnym, ale niebezpiecznym i Chychła powinien unikać swoich swingów taktycznie »rozrabiając« przeciwnika.

CLOU MECZU

Kolczyński — Papp — te dramatyczne walki, w których nigdy nie wiadomo który z pięściarzy będzie wyliczony, przejdą na pewno do historii naszego boksu. Papp doznał podobno kontuzji ręki, jego przyjazd stoi pod znakiem zapytania, ale jeśli przyjedzie to na pewno w pełni sił i Kolka będzie musiał bardzo uważać, aby nie powtórzyła się historia warszawska. Błyskawiczne sierpy Pappa muszą być idealnie zablokowane, ani na chwilę nie wolno Kolce odsłonić się, ani wdać w wymianę ciosów, bo Węgier bije mocniej i jest młodszy.

Jeśli Kolka przez dwie rundy potrafi utrzymać Węgra na dystans, to w trzeciej rundzie możemy być świadkami przyjemnej niespodzianki

Szymura jeszcze raz powinien wykazać swoją wyższość nad Kapocsim. Węgier jest wprawdzie niezłym pięściarzem, ale ani techniką ani siłą ciosu nie przewyższa naszego mistrza Sama rutyna Franka powinna naszym zdaniem wystarczyć.

No i wreszcie Klimecki. Jego walka może zadecydować o wyniku. Znamy Klimeckiego z jego ambicji, wiemy, że już niejednokrotnie stojąc na straconej pozycji, zdobył punkty. I tym razem we Wrocławiu może zapisać na swoim koncie zwycięstwo w meczu międzypaństwowym, o ile naturalnie będzie w dobrej kondycji. Jeśli nie starczy mu sił na trzy rundy, to Bene III wygra, bo jest młodszy, niezły technicznie i posiada silny cios. Wszystkie te walory nie są jednak tak wysokie, aby uważać go za zdecydowanego faworyta w walce z Klimeckim, dobra kondycja naszego reprezentanta wystarczy, aby przy jego umiejętności i doświadczeniu nawiązał równorzędną walkę.

Tak więc mecz z Węgrami zapowiada się na wielką atrakcję sezonu pięściarskiego. W żadnej niemal walce nie można postawić na pewniaka, wszystko będzie zależało od formy i nastroju poszczególnych zawodników.

Liczymy na naszych chłopców, że zrobią wszystko, aby uzyskać jak najlepsze wyniki i aby trzeci mecz z Węgrami nie zakończył się porażką.

(Jot Zet.)

TU BYDGOSZCZ

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA POMORZA W BOKSIE, odbędą się definitywnie w dniach od 4 — 6 marca w Bydgoszczy. Z uwagi na wyrównany poziom pięściarzy takich ośrodków jak Chełmża, Grudziądz, Inowrocław, Toruń i Bydgoszcz, należy się spodziewać zaciętych walk, które zapewne wyłonią szereg nowych talentów.

Po zawodach mistrzowskich Zarząd Pom. OZB ma zamiar urządzić obóz kondycyjny w Rynkowie dla najlepszych pięściarzy Pomorza którzy oszlifowaliby swą formę i kondycję przed indywidualnymi mistrzostwami Polski. Na podstawie obserwacji, podczas mistrzostw okręgu zostanie wybranych 20 bokserów, z których najlepsi bezpośrednio po obozie wyjadą na mistrzostwa Polski. (oka)

— ⊙ —

∗ Pierwszą drużyną szczypiorniaka w Toruniu jest zespół wojskowych OSA. Podchorążowie grać będą w A-klasie.

— ⊙ —

∗ Finałowe rozgrywki w koszykówkę o wejście do ligi odbyć się miały w Toruniu. Jak się dowiadujemy Pom. OZPR powierzył przeprowadzenie tych finałów Grudziądzowi.

— ⊙ —

REZYGNACJA WICEPREZESA POM. OZPN

BYDGOSZCZ. Ceniony na terenie Pomorza znany działacz sportowy Stanisław Lehman, zrezygnował ostatnio ze stanowiska wiceprezesa OZPN-u na skutek przeciążenia pracą zawodową. (oka)

Nasi najsilniejsi walczą znow o tytuły mistrzów
REKORDOWA liczba ZGŁOSZEŃ
ZAPAŚNIKÓW I CIĘŻAROWCÓW

KATOWICE. Jeszcze nigdy w historii naszego sportu ciężkoatletycznego mistrzostwa Polski nie zapowiadały się tak ciekawie i tak imponująco, jak tegoroczne, które odbędą się w dniach 26 i 27 bm. w Ośrodku Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w Katowicach.

Złożyło się na to kilka przyczyn. Przede wszystkim objęcie protektoratu nad mistrzostwami przez wojewodę śląsko-dąbrowskiego ob. inż. Bolesława Jaszczuka. Dalej rekordowa liczba zgłoszeń zawodników, która przekroczyła wszystkie dotychczasowe. (Razem do zapasów i podnoszenia ciężarów zgłoszonych zostało przez 7 okręgów 164 zawodników.) Następnie same przygotowania mistrzostw przez Komitet Organizacyjny, który został powołany do urządzenia tej dużej imprezy.

Toteż tegoroczne mistrzostwa zapowiadają się ciekawie dla wszystkich, — dla władz sportowych, zapaśników, organizatorów, działaczy a przede wszystkim dla miłośników tego pięknego i szlachetnego sportu, jakimi są zapasy i podnoszenie ciężarów.

Żobaczymy na starcie naszych najsilniejszych ludzi z najdalszych zakątków Polski: Pomorza, Krakowa, Bydgoszczy, Warszawy, Wrocławia i Poznania.

Impreza ta otrzyma również piękną oprawę. Komitet Organizacyjny dokłada wszelkich starań by przygotować zawody pod każdym względem wzorowo. Sala zostanie zaopatrzona w najnowsze urządzenia techniczne — jak mikrofony, urządzenie świetlne do podawania wyników walk oraz nazwisk walczących par. Zbudowane zostaną dwa specjalne podiumy do walk zapaśniczych oraz do podnoszenia ciężarów.

Do zapasów staje 118 zawodników t. j. liczba nienotowana dotąd na mistrzostwach Polski. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że jest 8 wag to na jedną wagę wypadnie 15 zawodników. Każdy Okręg przysyła swe najlepsze siły. Ponadto stają na starcie dotychczasowi mistrzowie Polski, którzy będą bronili swoich tytułów.

Jeżeli chodzi o horoskopy mistrzostw, to trudno nam będzie typować przyszłych zwycięzców. Niewątpliwie zajdą duże zmiany. Prawdopodobnie nie zdołają obronić swoich tytułów następujący mistrzowie Marcok (Śląsk) w koguciej, Świętosławski (Warszawa) w lekkiej, Gliński (Łódź) w ciężkiej. Ciężką przeprawę będzie miał Bajorek w półciężkiej.

Przejdźmy jednak wszystkie wagi i przyglądnijmy się możliwościom niektórych zawodników.

W wadze muszej o ile nie będzie startował Waluś (»Siła«) to Rokita nie będzie miał większej trudności. Tutaj nie widzimy zawodnika, który mógłby zagrozić wielokrotnie mistrzowi Polski.

W wadze koguciej dotychczasowemu mistrzowi Marcokowi zagrozi na pewno młody zawodnik »Siły« mysłowickiej Tobola, który zdobył ostatnio 3 miejsce na Igrzyskach Bałkańskich oraz dwa cenne punkty dla reprezentacji Polski w ostatnim spotkaniu z Czechosłowacją. Nawiasem dodając Tobola już kilka razy rozprawił się z Marcokiem.

W wadze piórkowej należy spodziewać się wyrównanej klasy. Nie wiemy czy uda się ostatniemu reprezentantowi Polski tej wagi Kauchowi zdobyć zaszczytny tytuł mistrza. Dotychczasowy mistrz tej wagi Stróżek (Kraków) przeszedł do wagi następnej.

W wadze lekkiej pretendować do tytułu mistrzowskiego będą zeszłoroczny mistrz tej wagi Świętosławski (Warszawa) oraz dotychczasowy mistrz wagi piórkowej Stróżek. Wydaje nam się jednak, że tytuł mistrza powędruje do Krakowa.

Waga półśrednia nie zapowiada się ciekawie. Tutaj pretendentem na mistrza jest niewątpliwie dotychczasowy mistrz wagi średniej — najlepszy zapaśnik Polski Gołaś (Śląsk).

Ciekawie zapowiadają się natomiast walki w wadze średniej, w tej wadze zobaczymy dwóch konkurentów Radonia (Kraków) i Gryta (Śląsk). Znając obydwu zawodników ich technikę, ambicję i rutynę stawiamy raczej na Gryta, który już kilka razy zwyciężył Radonia. Radoń dotychczas odniósł jedno przypadkowe zwycięstwo nad Grytem. Pozostali zawodnicy wagi średniej Reda (Warszawa), Krawczyk (Poznań) na pewno nie odegrają większej roli.

W wadze półciężkiej tytułu mistrzowskiego będzie bronić nasz najstarszy zapaśnik Bajorek (Kraków). Jego najgroźniejszym rywalem będzie Książkiewicz (Warszawa) oraz Urgacz ze Śląska. Wydaje nam się jednak, że decydującą walkę o tytuł stoczą Książkiewicz z Bajorkiem.

W wadze ciężkiej dotychczasowy mistrz Gliński (Łódź) na pewno będzie musiał się pożegnać ze swoim tytułem a pretendentem do pierwszego miejsca jest Krysmalski (Wrocław) — kilkakrotny przedwojenny mistrz Polski wagi półciężkiej. Drugim kandydatem jest ostatni reprezentant Polski w tej wadze Szajewski (Warszawa).

Nie mniej interesująco od walk zapaśniczych zapowiadają się konkurencje w podnoszeniu ciężarów. Na starcie zobaczymy najlepszych siłaczy Polski z rekordzistami Kaczmarkiem i Niedzielą (Śląsk) Dajnowiczem, i Wituckim (Pomorze) oraz Sadowskim (Warszawa) na czele. Spodziewamy się pobicia rekordów Polski przez Kaczmarczyka w wadze **koguciej** oraz Dajnowicza w wadze półciężkiej. Ponadto duża liczba 40 ciężarowców może przynieść różne niespodzianki.

»STR«

DUDEK NAJLEPSZYM PING-PONGISTĄ WAŁBRZYCHA.

WROCŁAW. W Wałbrzychu zakończone zostały indywidualne mistrzostwa miasta w tenisie stołowym. W turnieju uczestniczyło 32 zawodników. Po zaciętych walkach, pierwsze miejsce zajął Dudek (SKS), przed Litterem i Kitrysem z „Lustrzanki".

Sportowcy i działacze Victorii podejmują współzawodnictwo

CZĘSTOCHOWA. Na dorocznym walnym zgromadzeniu Włókienniczego **Zw. KS Victoria 1922 sportowcy i działacze tego klubu uchwalili przystąpienie do współzawodnictwa.**

Jeśli chodzi o sportowców to współzawodnictwo to objawiać się będzie w wytrwałym uczęszczaniu na treningi i dbaniu o dyscyplinę oraz sportową postawę na boisku, gdy chodzi o działaczy, to ich wyścig polegać będzie na wysiłku w kierunku upowszechnienia sportu i WF pośród pracowników przemysłu włókienniczego oraz podciągnięciu poszczególnych sekcyj ze specjalnym uwzględnieniem lekkiej - atletyki oraz ginastyki

Zgromadzenie odbyło się pod przewodnictwem ob. **Barańskiego,** a sprawozdania w imieniu ustępującego zarządu złożyli ob. ob. **Placek, Kubik, Malec, Lichnowski, Mielczarek, Liczberski, Link i Szor.**

Do nowych wybrano ob. ob. Placka, Henryka, Janiego Antoniego, Woźnickiego Adama, Messa Waldemara, Malca Henryka. Tworkowskiego Edwarda Lichnowskiego Franciszka, Kubika Wacława, Kośnego Władysława, Lichnowskiego Stanisława, Barańskiego Henryka, Linka Eugeniusza, Liczberskiego Stefana, Kucię Stefana, Żaka Stanisława, Radziejewska Helenę, Gensera Stanisława, Mielczarka Franciszka, Kukulskiego Michała. Łegosza Eugeniusza, do sądu honorowego ob. ob. Kowalskiego Antoniego. Uliańskiego Henryka i Grajwodzkiego Witolda; do komisji rewizyjnej ob ob. Pabicha Zygmunta. Sobczaka Stanisława i Piltza Juliusza.

UWAGA WIOŚLARZE

WALNE ZEBRANIE WIOŚLARZY

BYDGOSZCZ. V. Sejmik Wioślarski odbędzie się na przystani Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego w Bydgoszczy przy ul. św. Floriana 6, w niedzielę, dnia 6 marca 1949 r. o godz. 9.30 z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór prezydium Sejmiku — przewodniczącego, sekretarza i 2-ch asesorów.
3. Odczytanie protokółu z ostatniego Sejmiku.
4. Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego, a) przewodniczącego, b) sekretarza, c) skarbnika, d) kapitana sportowego, e) referentki dla spraw wioślarstwa kobiecego, f) referenta turystycznego.
5. Sprawozdanie prezesów Okręgowych Związków Wioślarskich.
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
7. Zatwierdzenie sprawozdań i udzielenie Zarządowi absolutorium.
8. Wybór 1/3 ustępującego Zarządu.
9. Wybór Komisji Rewizyjnej.
10. Zatwierdzenie budżetu na rok 1949
11. Ustalenie kalendarzyka regatowego i turystycznego na rok 1949.
12. Wręczenie dyplomów mistrzowskich za rok 1946 i 1947.
13. Wnioski.
14. Wnioski bez uchwał.

Obecność delegatów na Sejmiku obowiązkowa i wykazać się powinni pisemnym pełnomocnictwem. Wnioski należy przesłać dwa tygodnie przed Sejmikiem na ręce Zarządu. Zapotrzebowanie na noclegi przyjmuje sekretariat do dnia 1 marca br.

PLANOWANIE WYCZYNOWOŚCI WIOŚLARSKIEJ

BYDGOSZCZ. Komisja Sportowa PZTW opracowała plan wyczynowości wioślarskiej polegającej na racjonalnym przygotowaniu przez poszczególne okręgi wioślarskie określonych ilości załóg w poszczególnych kategoriach łodzi.

Na warszawski okręg wioślarski przypada przygotowanie 27 osad w różnych kategoriach łodzi. **Okręg bydgoski** powinien wystawić 38 załóg regatowych, **poznański** 28 osad, **Kraków 18**, **Wrocław 14**, **Szczecin 4 i Gdańsk 2.**

Po raz pierwszy ujrzymy w b. roku ósemki kobiet na starcie.

PŻTW pragnie przygotować się należycie do rewanżowego meczu **Polska—Szwecja, oraz spotkań międzynarodowych w kraju przewidzianych z Czechami i Węgrami.**

Plan wyczynowości wioślarskiej polega na racjonalnym przygotowaniu i wystawieniu ze strony Okręgów określonych w planie osad do regat eliminacyjnych i mistrzowskich. Ewentualne braki w taborze zostaną przy pomocy GUKF-u sukcesywnie uzupełnione.

Główny nacisk położony w planie na przygotowanie osad nowicjuszy, szczególnie ósemek, co jednocześnie stanowi rozpoczęcie racjonalnych przygotowań do następnej Olimpiady.

WIOŚLARSKIE REGATY OKRĘGOWE.

BYDGOSZCZ. Polski Związek Wioślarski wprowadza w b. roku po raz pierwszy do kalendarza sportowego wiosenne regaty okręgowe, które odbędą się jednocześnie we wszystkich okręgach w dniu 5. czerwca, na tydzień przed regatami eliminacyjnymi do meczu rewanżowego Polska—Szwecja.

Współzawodnictwo międzyokręgowe pozwoli na podniesienie poziomu **osad reprezentacyjnych.**

ZMIANA PROGRAMU REGAT

BYDGOSZCZ. Celem podniesiesienia stylu wiosłowania Pol. Zw. Wioślarski wprowadza w b. r. do programu regat nowe konkurencje, które obejmują wiosłowanie konkursowe punktowe wzorowe dla osad nie startujących w biegach. Wiosłowanie konkursowe jest przeznaczone szczególnie dla młodocianych, nowicjuszy i osad kobiecych.

Nadto do programu regat włącza się bieg jedynek na 1/4 mili (402 m.), który będzie szczególnie emocjonujący dla widzów.



Wg. nowego systemu

Szkudlarek i Franek pokonani

W Kaliszu, Ostrowie, Gorzowie i Gnieźnie walczą bokserzy Wielkopolski o indywidualne mistrzostwo okręgu

POZNAŃ. Tegoroczne indywidualne mistrzostwa bokserskie poznańskiego okręgu bokserskiego rozegrane zostały, zgodnie z programem **według nowego systemu.**

Trudno w tej chwili bezpośrednio po zawodach stanowczo twierdzić — czy system ten okazał się w całej pełni dodatni. Jedno jednak nie ulega wątpliwości — mianowicie, że w tych ośrodkach, gdzie rozegrano walki eliminacyjne do mistrzostw — cieszyły się one nadspodziewanie wielkim zainteresowaniem ze strony miejscowej publiczności.

Pierwsze walki rozegrano **w** czterech miejscowościach: **Kaliszu, Ostrowie, Gnieźnie i Gorzowie.**

Szczególnie walki w stolicy Ziemi Lubuskiej — Gorzowie, mieście 35-tysięcznym — miały wielkie znaczenie propagandowe. Kalisz zaimponował nietylko pokaźnym zainteresowaniem publiczności, lecz organizatorzy wywiązali się doskonale, pod każdym względem ze swego zadania.

Należy to specjalnie podkreślić.

Kalisz może śmiało podjąć się organizacji poważnych imprez. Ostrów ma już swoją tradycję, podobnie jak gród Lecha.

W OSTROWIE PRZEGRYWA SZKUDLAREK i FRANEK

Na ringu w Ostrowcu przewinęli się w czasie dwudniowych walk zawodnicy **Warty, ZZK Ostrovia i Obry — Zbąszyń.**

W pierwszym dniu walk wyeliminowano ze znanych pięściarzy m. in. **Sobkowiaka oraz Białeckiego z Warty**, co już było niemałą niespodzianką. Z Ostrovii odpadło trzech zawodników: **Budzyński, Vogel i Miękuszek, z „Obry" Wawrzyniak oraz Szynka.**

Drugi dzień walk obfitował w ciekawe starcia, przy czym okazało się, że Ostrów posiada wcale dobre „pięści".

W wadze koguciej Jędraszak (Warta) zwyciężył nieznacznie po wyrównanej walce dobrze zapowiadającego się Boka z „Obry".

W wadze koguciej stoczyli walkę dwaj („Warciarze"). Szymański wyraźnie lepszy i spokojniej walczący, wypunktował Streka.

Najciekawszą walkę stoczyli Adamski „Ostrovia" i Szkudlarek (Warta). Spotkanie prowadzone było bardzo zażarcie. Warciarz był nieco lepszym technicznie. Była to walka raczej remisowa. Zwycięstwo przyznano **na** punkty ostrowiakowi. Kierownictwo „Warty" wniosło protest od werdyktu sędziów.

W wadze średniej Suwiczak (Warta) bez większego trudu wypunktował Torchalskiego (Ostrovia).

W wadze półciężkiej silny Kołodziej (Ostrovia) **wygrał spotkanie z nierówno walczącym Frankiem (W)** przez techn. ko.

W wadze ciężkiej wygrał Majewski (Warta) **W.o.**

GORZÓW POSIADA OBIECUJĄCY NARYBEK

Niespodzianką walk w Gorzowie było wyeliminowanie szamotulskiego „bombardiera" Krauzego, który ma poza sobą wiele zwycięstw przez ko.

Panke pokonał dobrze zapowiadającego się Piechowiaka z poznańskiej „Gwardii" po walce najzupełniej wyrównanej, dzięki lepszej końcówce.

W rezultacie w poszczególnych walkach, od wagi muszej do ciężkiej zwyciężyli i walczyć będą w finałach mistrzostw okręgowych na ringu w Poznaniu następujący zawodnicy: **Sochorski (G), Berger (Ziedn. Poznań) Stachowiak (Szamotulski KS) Kislowski (G) Kubala (G), Tomalak (G) i Jądrzyk (Szamotulski KS)**, który uzyskał zwycięstwo w.o.

KALISZ UMACNIA SWOJĄ POZYCJĘ

Dwudniowe walki eliminacyjne mistrzostw okręgowych w Kaliszu miały przebieg wyjątkowo ciekawy. Kaliszanie zaprezentowali cały szereg dobrych zawodników, na których niewątpliwie większą uwagę zwróci kapitan sportowy okręgu.

Wyniki walk finałowych są następujące:

Waga musza: Górny (Śremski Klub Sportowy) pokonał przez ko. Krolaka (Włókniarz Kalisz)

Waga kogucia: Nowaczyk (Wł.) wygrał z Boguckim (Śr. KS) w II rundzie przez techn. ko

Waga piórkowa: Dziurwanowski — (W) pokonał Bylebyła (Orkan Krotoszyn) po ciekawej walce lekko na punkty.

Waga lekka: Wrzosek (W) pokonał Świderskiego (ZZK Poznań) przez ko.

Waga półśrednia: Nowaczyk (Orkan) pokonał na pkt. Musiała (ZZK Poznań)

Waga średnia: Grzelak (W) znokautował niespodziewanie M[illegible] — (ZZK Poznań) po krótkiej wymianie ciosów

Waga półciężka: Talarczak (ZZK — Poznań) wygrał wo z braku przeciwnika. Podobnie **w wadze ciężkiej** uzyskał zwycięstwo Kurzawa (W)

W walkach nadprogramowych świetnie zaprezentował się w wadze piórkowej Świgała. (tp)

DOM KULTURY RAKÓW
bije ósemkę Piasta Gliwice

CZĘSTOHCOWA. Pięściarze rakowskiego Domu Kultury gościli ósemkę Piasta z Gliwic, odnosząc nad nią zwycięstwo 12:4. Goście wykazali nieprzeciętną ambicję i niezłą kondycję, okazali się jednak jeszcze surowi pod względem technicznym.

Wyniki meczu były następujące: — **waga musza:** Szpryngiel (DK) posiadał tak dużą przewagę, że jego przeciwnik Pancewicz poddał się w II-gim starciu; **kogucia:** Wróbel (DK) zwyciężył na punkty Trojanowskiego; **piórkowa:** Delangiewicz (DK) po najładniejszej walce meczu pokonał **na** punkty Kobienię; **lekka:** Chwiłon — (Piast) wypunktował wysoko Dudłaka, **półśrednia:** Maciejewski (DK) znokautował w I starciu Stasikowskiego; **półśrednia II:** Trzepizur (DK) wygrał na punkty z Próchnickim; **waga średnia:** Dobodz (DK) wygrał z Muranowiczem przez t. ko. w II starciu; **półciężka:** Gwóźdź (Piast) odniósł zwycięstwo punktowe nad Modłasiakiem.

Sędziował w ringu p. Jonda, na pkt. pp. Sarnowski (Katowice), Michułka i Woźniak.

POMORZANIN MISTRZEM POMORZA W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ

GRUDZIĄDZ. W hali sportowej w Grudziądzu odbyły się dwa mecze o mistrzostwo pomorskiej „A" klasy w koszykówce męskiej. W pierwszym meczu zespół WKS OSA (Toruń) pokonał miejscowy „Ruch" 35:29 (20:14), w drugim „Pomorzanin" zwyciężył „Ruch" 61:36 (29:14).

W Inowrocławiu MKS pokonał drużynę bydgoskiej „Brdy" 35:25 (13:16). Mecz MKS — „Zjednoczenie" (Bydgoszcz) nie doszedł do skutku, z powodu nie stawienia się zawodników „Zjednoczenia". Spotkanie wygrał walkowerem 20.0 MKS (Inowrocław).

Mistrzem „Pomorza" w koszykówce męskiej został „Pomorzanin" (Toruń) — 10 gier, 9 pkt., stos. br. 437:217, 2) WKS OSA (Toruń) — 10 gier, 7 pkt., 3) MKS (Inowrocław) — 10 gier, 6 pkt:

NOWE ZRZESZENIE SPORTOWE
»ZS SPÓJNIA«
POWSTAŁO WE WROCŁAWIU

WROCŁAW. Walne zebranie S. K. S. Wrocław, Z.K.S. Spożywców, Z. K. S. »Gastronomia i członków Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, Spożywców, Gastronomików i Prac. Biurowo-Handlowych, dokonało fuzji istniejących w ich łonie na terenie Wrocławia klubów i wyłoniło nowe **zrzeszenie** sportowe „Spójnia".

Do Zarządu Zrzeszenia we Wrocławiu weszli: prezes — ob. Bularz, w-ce prezesi: ob. Pastuszak i ob. Różanowski, skarbnicy: ob. Biernacki i ob. Goldman, gospodarz — ob. Rozwalka, kronikarz — ob. Wójcik.

Członkowie Zarządu: ob. Wójtowicz, mgr. Kukiz, ob. Dokutowski, ob. Goś i ob. Mikusiak.

Powołano do życia kilkanaście sekcji sportowych, których kierownikami zostali: ob. Małecki (lekkoatletyczna), **Piela** (piłkarska), **Palus** (gry sportowe), **Mroczkowski** (turystyczna), **Grzędzielska i Kępa** (gimnastyczna), **Michnowski** (zapaśnicza), **Jaskóła** (bokserska), **Suski** (pływacka), **Wesołowski** (kolarska), **Galus** (tenis stołowy), **Baran** (narciarska), **Kinstler** (motorowa) i **Oleksin** (wioślarska).

ZS „Spójnia" mając doskonałą bazę finansową, skupiając w sobie kilka zasłużonych klubów i dysponując tysiącami młodzieży sportowej, wśród której znajdujemy znane nazwiska zawodników — ma wszelkie szanse rozwoju i zajęcia godnego miejsca w dolnośląskiej rodzinie sportowej.

Ze swej strony życzymy najlepszych sukcesów na niwie sportowej, nowemu Zrzeszeniu i oczekujemy chwili, kiedy na boiskach, basenach i bieżniach Wrocławia i Polski rozlegnie się sportowy okrzyk: — ZS „Spójnia". Cześć!

★ Gajewski — środkowy pomocnik rybnickiego Rymera, zwrócił się do zarządu tego klubu z prośbą o zwolnienie po uzyskaniu którego ma zamiar podpisać deklarację **do WUZ** Wrocław.

We Wrocławiu walczymy
z Węgrami poraz 11-ty

KRAKÓW. Mecz bokserski Węgry — Polska w dniu 27 lutego w Wrocławiu **będzie XI-tym spotkaniem pomiędzy tymi państwami.**

Historia dotychczasowych meczów wygląda następująco:

5 LISTOPADA 1928 r. W BUDAPESZCIE 11:5 DLA WĘGRÓW. Zwycięstwo dla Polski odniósł śp. Kupka nokautując Kelemena, remisy uzyskali Arski z Balasem, Seidel z Szigetim i Tomaszewski z Kristonem. Przegrali na pkt. Forlański z Enekesem, Głon z Kocsisem i Karaśkiewicz z Palotaiem przez k. o.

12 MAJA 1929 r. W WARSZAWIE 8:8. Zwycięstwa dla Polski odnieśli: Głon nad Szelesem, Arski nad Tokayem, Majchrzycki nad Szigetim i Wocka nad Koeroesym. Przegrali Moczko I z Enekesem, Pyka z Kocsisem, Wochnik z Gelbaiem i Wiśniewski z Bokodym.

8 MARCA 1931 r. W POZNANIU 10:6 DLA POLSKI. Walki wygrali Rudzki z Szabo, Seweryniak z Fogasem (przez tko w II r.) Arski z Zsidą, Majchrzycki z Szigetim, Wystrach z Kerim, a przegrali Wolniakowski z Eroesem, Forlański z Enekesem i Wocka z Kocroesim

18 KWIETNIA 1934 r. W BUDAPESZCIE 10:6 DLA WĘGRÓW. Walki wygrali: Rotholc z Szanto, Seweryniak z Percyelem. Majchrzycki z Varga — przegrali: Rogalski z Lovacsem, Forlański z Frigyesem, Sipiński z Mandim, Chmielewski z Szigetim, Wocka z Gyoerfym.

18 LUTEGO 1935 r w POZNANIU 9:7 dla POLSKI. Rotholc pokonał Lovacsa, Sipiński - Nemetha, Majchrzycki — Jelesa, Piłat — Szabo (przez ko w II r.). Zremisował Jarząbek z Enekesem III Przegrali: Kajnar z Frigyesem, Seweryniak z **Harangim, Zieliński z Szigetim.**

29 MARCA 1937 r. W WARSZAWIE 10:6 DLA POLSKI. Zwycięstwa odnieśli: Koziolek nad Kubinyim, Woźniakiewicz nad Harangim, Chmielewski nad Szigetim, Szymura nad Szolnokim (przez tko). Zremisowali: Sobkowiak z Enekesem Piłat z Nagym. Przegrali walki: Krzemiński z Frigyesem, Sipiński z Mandim.

10 KWIETNIA 1938 r. W BUDAPESZCIE 8:8. Punkty dla Polski zdobyli: Kowalski nad Mandim, Kolczyński nad Benem, Pisarski nad Jakitsem, Piłat nad Nagym. Walki przegrali: Sobkowiak z Podanym, Koziołek z Bondym, Czortek z Frigyesem, Doroba z Szigetim.

12 LUTEGO 1939 R. W POZNANIU: największy sukces Polski nad Węgrami: 14:2. »Jasiński« pokonał Podanyego, Koziołek — Bogacsa, Czortek — Bondiego, Kolczyński - Deliego, Pisarski — Jakitsa, Szymura — Szigetiego, Białkowski — Sarkoeziego. Przegrał tylko Woźniakiewicz z Mandim.

28 GRUDNIA 1947 R. W POZNANIU 8:8. Walki wygrali: Bazarnik z Horvathem, Rademacher z Vaydą, Szymura z Homolvaem, Klimecki z Harayem. Przegrali: Gumowski z Bednayem. Antkiewicz z Feherem, Chychła z Martonem, Kolczyński z Pappem.

16 PAŹDZIERNIKA 1948 R. W BUDAPESZCIE 8:8. Kasperczak uległ Bednai'owi, Grzywocz pokonał Horvatha. Antkiewicz wypunktował Fehera, Czortek przegrał przez t. k. o. w I rundzie do Budai'a. Chychła wygrał z Bene. Zagórski przegrał na punkty do Pappa. Szymura zwyciężył Kapoczy'ego, Klimecki stracił punkty do Bene III.

Ogółem na 10 spotkań POLACY WYGRALI CZTERY MECZE. **przegrali dwa, zremisowali cztery.** Stosunek punktów 12:8 na korzyść Polski. Punktów ringowych 86:74 dla Polski. W kolejności wag: musza 6:14 dla Polski, kogucia 10:10. piórkowa 8:12 dla Węgrów, lekka 10:10, półśrednia 13:7, średnia 15:5, półciężka 11:9, ciężka 13:7.

Polska reprezentacja bokserska rozegrała ogółem 59 meczów, wygrywając 33, remisując 10, przegrywając 16. Stosunek punktów meczowych brzmi 76:42, ringowych 539:405.

Barw Polski broniło dotąd 107 zawodników.

Meczów w kraju rozegrano 37 (wygr. 28, przegr. 4, remisów 5), za granicą 21 (wygr. 5, przegr. 12, remis 4).

(t. s.)

TU CZĘSTOCHOWA

★ Kielce zaproponowały Częstochowie rozegranie spotkań międzyokręgowych w siatkówce i koszykówce; dojdą one do skutku najprawdopodobniej 6 marca br. w Częstochowie.

★ Częstochowski OZTS zwrócił się do Krakowskiego i Łódzkiego OZTS z propozycją rozegrania meczy międzymiastowych w tenisie stołowym.

★ Herbsztrajn, Passak, Skrzeszowski i Wazia, piłkarze ręczni HKS Żubr zostali zawieszeni klubowo za niesportowe zachowanie się.

★ Stefan Kowalski, wiceprezes Cz. OZTS złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska zamierzając wycofać się zupełnie z pracy na niwie sportowej.

★ W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną w Zawierciu mistrzostwa Częstochowskiego Okręgu Tenisa Stołowego w grach podwójnych i mieszanych; zgłosiło się do nich ogółem 12 debli i 8 mixtów.

★ Skra zakontraktowała na **dzień 13 marca** wicemistrza piłkarskiego Polski, Wisłę Kraków, a prócz tego zamierza sprowadzić 6 marca jedenastkę ZZK Poznan.

★ Marian Hoffman został zaangażowany przez Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego jako trener lekkoatletyczny; niezależnie od tego Hoffman ma objąć stanowisko powiatwego inspektora kultury fizycznej.

★ Doroczne Walne Zgromadzenie Częst. Tow. Cykl. i Motocykl. odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 27 bm.

★ Kluby Sportowe „Orkan"— Krotoszyn, »Pogoń« Mogilno i ‚Gorzovia" — Gorzów postanowiły zmienić nazwę na ZS. Gwardia.

★ Sekcja bokserska ZS Gwardia w Poznaniu wybrała nowe władze skład których jest następujący: kierownik — Szemborski, kierownik techn. Władysław Masłowski, sekretarz — inż. J. Wroz, kronikarz — B. Kalczyński, lekarz — dr. Orłow. Sekcja liczy 120 pięściarzy.

★ 80 zawodników stanęło do turnieju w tenisie stołowym organizowanym przez ZS Gwardia w Poznaniu na terenie swego Ośrodka Sportowego. Większość zawodników rekrutuje się z ośrodków prowincjonalnych.

★ Szermierze poznańscy przygotowują na okres Międzynarodowych Targów Poznańskich ogólnopolski turniej szermierczy we wszystkich rodzajach broni.

TO I OWO Z WIELKOPOLSKI

ZMP RAKÓW REWANŻUJE SIĘ SKRZE

CZĘSTOCHOWA. W rewanżowym spotkaniu table — tenisowym ZMP Raków pokonał Skrę 6:3 przy czym sensacją meczu była porażka mistrza Okręgu, Brajtbarta z Tomzą w dwóch krótkich setach 18:21 17:21.

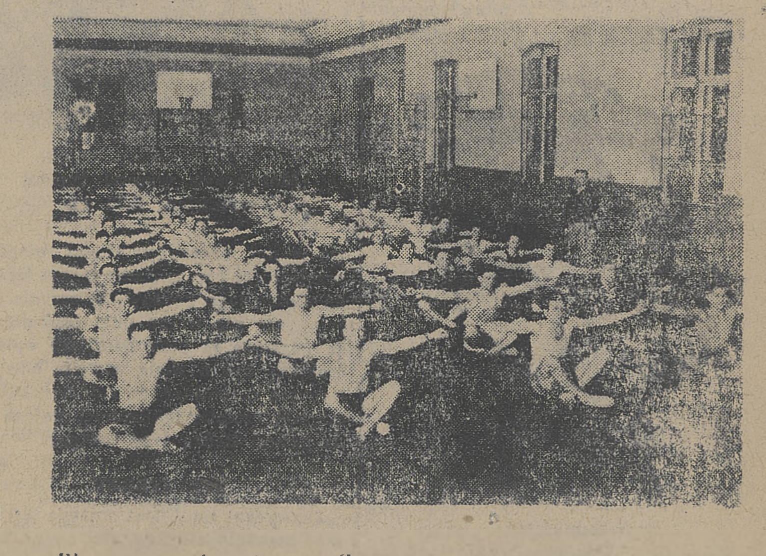
Tomza wygrał także dwie pozostałe gry, a resztę punktów dla Rakowa uzyskali Podwysocki 1 i Krawczyk 2, a dla Skry — Brajtbart 2 i Madaj.

Wobec posiadania równej ilości punktów przez dwa kluby — Skrę i Raków będzie musiała nastąpić między nimi decydująca trzecia rozgrywka.

— ◉ —

CZARNI RADOMSKO DOLOSOWANI DO CZĘSTOCHOWSKIEJ A KLASY.

CZĘSTOCHOWA. Na skutek decyzji PZPN przywracającej jedenastkę Czarnych Radomsko do A-klasy, WG i D. CzOZPN rozlosował jako pierwsze mecze Czarnych z pozostałymi przeciwnikami jak następuje: **27 marca** Czarni — Gwardia w Wieluniu, **3 kwietnia** Czarni — Brygada w Radomsku, **10 kwietnia** Czarni — Stradom w Częstochowie, **24 kwietnia** Czarni — Victoria w Częstochowie i **8 maja** Czarni — Raków w Radomsku.



W przeprowadzanej przez Zarząd Okręgu, zbiorowo dla kolarzy wszystkich klubów łódzkich zaprawie zimowej, bierze udział około 120 zawodników, którzy ćwiczą w dwóch grupach.

Na zdjęciu jedna z grup podczas ćwiczeń.

Drugie zdjęcie obok przedstawia część ćwiczących zawodników, wraz z Zarządem Ł. O. Z. Kol.

Lekkoatleci zdali w Poznaniu egzamin zimowy na 4

POZNAŃ. Zawodnicy startujący w tegorocznych zimowych mistrzostwach lekkoatletycznych Polski znajdą naprawdę niewiele powodów do ew. narzekań. Bo jakiegoż rodzaju mają one być. Zwykle zawodnicy skarżą się na kiepską pogodę, nieogrzewaną halę, złą organizację, niedostateczne wyżywienie i niewygodne noclegi.



Lewicki (Pomorzanin) zajął drugie miejsce na 3000 m.

Jakie wyżywienie mieli zawodnicy w Poznaniu nie wiemy. (Sprawa ta zresztą zwykle uzależniona jest od energii i zdatności kierownika klubu). Wiemy natomiast, że zawodnicy mieli zapewnione wygodne kwatery, startowali na dobrze nośnej bieżni i skoczni, a w czasie zawodów panowała tak piękna pogoda, że wielu z największą chęcią przeniosłoby się na boisko tuż obok hali krytej. Nie można więc zaprzeczyć, że istniały wszelkie zewnętrzne warunki ku temu, aby w sobotnich i niedzielnych zawodach paść mogły bardzo dobre wyniki.

W naszym niedzielnym — krótkim zresztą ze względów technicznych — sprawozdaniu pisaliśmy, że chociaż



Adamski — zwycięzca Kiszki mistrz Polski w biegu na 80 m.

nasi zawodnicy nie ustanowili żadnych rewelacyjnych wyników, to jednak rezultaty ich należy uważać za zadowalające. Poziom przeciętny był rzeczywiście dobry, a forma naszych czołowych zawodników jest też dobra, jeżeli się zważy, że wszyscy oni przygotowują się bardzo systematycznie do sezonu letniego.

Najlepszymi zawodnikami mistrzostw byli Łomowski i Adamczyk i od nich zaczniemy omówienie wyników poznańskich.

DOBRY HUMOR ŁOMOWSKIEGO

Co nam w pierwszym rzędzie podpadło u Łomowskiego. Przede wszystkim dobry humor i dobre samopoczucie! Znajdą się na pewno czytelni



Łomowski

cy, którzy czytając te słowa powiedzą: „Gdy brak dobrych rezultatów, każą się nam cieszyć dobrym humorem zawodników".

A jednak dla nas dobre samopoczucie i równowaga psychiczna naszych „asów" jest bardzo ważną rzeczą. Łomowski nie poprawił rekordu Polski, a także rzuty jego nie wskazywały na to, że znajduje się on w pierwszorzędnej formie. Trudno nawet powiedzieć, czy pracował on w ostatnich miesiącach nad poprawieniem szybkości, a jednak w sposobie jego podejścia do zawodów i do samych rzutów było coś, co nakazuje nam dzisiaj wierzyć że w lecie Łomowski pobije rekord Heliasza. Nasz najlepszy młotacz wypoczął wyraźnie po trudnych startach ubiegłego sezonu letniego i nagromadził w sobie poważny zasób energii potrzebnej do przebrnięcia nadchodzącego sezonu letniego. Wynik 15,18 m. ustanowił bez wielkiego wysiłku.

...I ZNIECHĘCENIE ADAMCZYKA

Poważnie natomiast pomyśleć należy o Adamczyku. Pomijamy w tym wypadku wyniki. Rezultaty Adamczyka są także zadowalające, tym bardziej, że zawodnik ten nie traktuje zimowych startów poważnie. Ale Adamczyk jest wyraźnie zniechęcony. Należy on do zawodników bardzo pobudliwych, których łatwo można wyprowadzić z równowagi. Z usposobie



Adamski, przyjmuje gratulacje od znanego sprintera poznańskiego Rutkowskiego

niem psychicznym zawodników należy się mocno liczyć, o tym wszyscy wiedzą, a niestety niewiele osób o tym pamięta we właściwym czasie.

Nie wnikamy w życie prywatne Adamczyka i nie wnikamy w dalsze powody jego depresji. Nam wystarczy fakt, że Adamczyk trenuje rzeczywiście bardzo mało, i bardzo ostrożnie, a mimo to stracił 8 kg. na wadze w porze roku, kiedy zawodnicy nawet przy najpoważniejszym treningu powinni raczej na wadze przybierać.

Kto zna Adamczyka, wie, że nie ma on z czego wagi zrzucać — i... zjawisko to u niego jest b. groźne i wiele mówiące.

Możemy się wprawdzie cieszyć, że Adamczyk skacze już b. ładnie stylo



Morończyk wygrał tyczkę wynikiem 3,70 m.

wo w dal, że gdyby chciał mógłby przekroczył 7 m możemy nawet liczyć na dalszą jego poprawę w sezonie letnim, ale nie wolno nam zapominać, że poprawa ta przy należytej opiece mogłaby być o wiele większa Nie należy też zapominać, że Adamczyka pamiętają czołowi lekkoatleci świata i na pewno śledzą jego postępy.

SPRINTERZY

Zazwyczaj najdłużej omawia się wyniki biegaczy startujących na najkrótszym dystansie — wyniki sprinterów. Tym razem nie postąpimy zgodnie z tradycją, ponieważ dystans 80 m. nie daje należytego obrazu co do stylu i kondycji zawodników.

Zwycięzcę Adamskiego nie wszyscy znają, chociaż już w lecie biegał 100 mtr. w 10,9 sek. Jest on stosunkowo niskiego wzrostu (166 cm.) jednak uzdolniony i pracowity. Wyraźnych błędów stylowych nie posiada. Szybko bo już po 25 — 30 metrach przechodzi do stylu wahadłowego i utrzymuje pełne wyprężenie ciała na samej mecie. Nie opanował jeszcze dostatecznie umiejętności pochylenia tułowia wprzód na samej taśmie.

Lipski biega jeszcze b. kurczowo i



Gburkówna mistrzyni Polski w biegu 80 m. przez płotki

powinien się ze swoim programem treningowym cofnąć o kilka lekcji wstecz.

Charakterystycznym jest, że w biegu na 200 m. przechodzi on o wiele płynniej ze stylu odbijanego w styl wahadłowy i nie traci przy tym tak na szybkości jak w biegu na 80 m.

Grzance brak jeszcze warunków fizycznych (wagi) ale gdy je nabędzie powinien bez trudu osiągnąć na setkę 10,7 sek.

ŚREDNIODYSTANSOWCY

Bardzo wyrównany poziom przedstawiają nasi średniodystansowcy. Stat-



Mach — mistrz Polski 400 m.

kiewicz jest nadal najlepszym naszym 800 metrowcem i potrafi bezkompromisowo rozprawić ze swoimi rywalami. „Bezkompromisowo", ale nie bez większego wysiłku. Czas przez niego osiągnięty w trudnej hali poznańskiej (2,05,5 min.) jest bardzo dobry.

Jego najpoważniejsi przeciwnicy chociaż się także poprawili stylowo, nie wykorzystali należycie sezonu zimowego na zaprawę gimnastyczną. Wszystkim na ostatnich metrach „skacze głowa". Dlaczego? Za słabe mięśnie lędźwiowe, a tym samym zmniejszona zdolność podnoszenia nóg do dostatecznej wysokości. Widzieliśmy to u Bartockigo i Małty, a w mniejszym stopniu u Wenty i Małkiego.



Biernat (Wisła) 3000 m.

Znacznie stylowo poprawił się natomiast Kuraś.

PŁOTKARZE

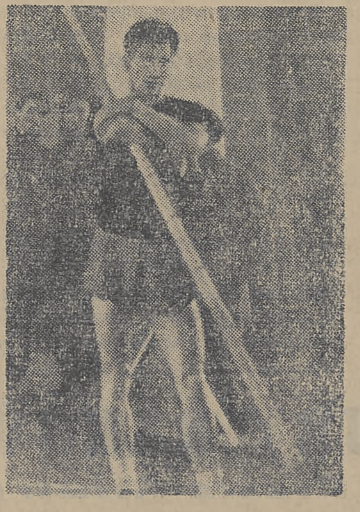
O błędach naszych płotkarzy nie będziemy wiele pisali. Jest to konkurencja w której się niemal przez cały czas trwania kariery zawodniczej dochodzi do perfekcji. Możemy tylko powiedzieć, że, nasi zawodnicy, bez wyjątku ciągle jeszcze za daleko stawiają stopę za płotkiem. Podkreślamy b. pocieszające zjawisko, że posiadamy coraz więcej chętnych zawodników pragnących się poświęcić tej trudnej konkurencji i że czynią oni już znaczne postępy. Fibak pozostał tylko półtora metra za Adamczykiem, Małecki II zajął trzecie miejsce przed rutynowanym Duneckim, a Wojterski chociaż zasadniczo biega przez płotki niskie także, uplasował się w finale.

SKOKI

Gorzej natomiast wygląda sytuacja w skokach, a szczególnie w skoku w dal i wzwyż. Wielu starszych zawodników i znawców twierdzi, że na mistrzostwach nie widzieli ani jednego zawodnika skaczącego bez większych błędów stylowych, w dal lub wzwyż.

Tkwi w tym odrobina przesady, ale że nie są oni bez racji świadczą najlepiej o tym uzyskane rezultaty.

W skoku w dal wszyscy hołdowali stylowi aniołkowemu, rzadko który



Adamczyk czeka na kolejkę w skoku o tyczce

próbował skakać stylem nożycowym. Najefektowniej jeszcze wypadł Adamczyk, mimo że jak sam twierdzi, nie jest ze swego stylu zadowolony.

Natomiast w skoku wzwyż wszyscy z reguły odbijali się zbyt daleko od poprzeczki. Niektórzy zawodnicy nawet i to zawodnicy, którzy zajęli czołowe miejsca, odbijali się przy wysokości 160 cm. z odległości 150 m od linii pod poprzeczką. Prawie wszyscy skakali stylem kalifornijskim niestety nie w jego czystym wydaniu. Wyjątek stanowił Zwoliński, który przechodził nad poprzeczką t. zw. stylem grzbietowym. Mocno krytykowany przez wielu działaczy klubowych (na ogół wszyscy niechętnie odnoszą się do stylu grzbietowego), był on stylowo bodajże najlepszym ze wszystkich startujących w tej konkurencji w Poznaniu.



Harcerki z Bydgoszczy Gościniakówna i Orsztynowicz zdobyły dwa pierwsze miejsca w płotkach

Dobry poziom przeciętny mamy w trójskoku. W tym miejscu musimy nareszcie podkreślić dobre wyniki zwycięzcy Krzyżanowskiego z Gdańska, który w przyszłości powinien być pierwszorzędnym 10-bojowcem.

W skoku o tyczce triumfował stary rutyniarz Morończyk, ale i Małecki jest znacznie lepszy, niż 6 miesięcy temu. Wyniki ich są dobre. Słabsze niż na otwartym boisku oświetlenie wpłynęło niewątpliwie także ujemnie i na wyniki naszych tyczkarzy.

Podkreślić należy, i tu napływ świeżego narybku. Piechowiak i Prażyński np. jeszcze przed miesiącem nie byli poza Poznaniem znani szerszemu ogółowi a zdobyli miejsce w pierwszej szóstce.

Adamczyk startował w tej konkurencji, „bez przekonania" i odpadł już przy wys. 320 cm.

PRZEGLĄD PAŃ

W konkurencji żeńskiej startowały przeważnie zawodniczki młodszej generacji, względnie uprawiające lekkoatletykę dopiero od niedawna. Jeszcze przed rokiem słyszeliśmy prawie wy



Zwoliński — I w skoku wzwyż

łącznie tylko o Hejduckiej, Moderównie, Mitanowej, Penners i Nowakowej. W niedzielnych zawodach z zawodniczek już przed dwoma laty znanych, startowała tylko Cieślikówna i Słomczewska. Jedynie jeszcze wśród miotaczek młodzież nie dokonała poważniejszego wyłomu.

Przyjemnie było popatrzeć na zespół żeński „Olszy" Kraków, który w punktacji ogólnej zajął drugie miejsce. Dziewczęta przybyły na zawody licznie, były karne i pozostawiły po sobie jak najlepsze wrażenie.

WE DWÓJKĘ NIE MOŻNA ZDOBYĆ MISTRZOSTWA DRUŻYNOWEGO



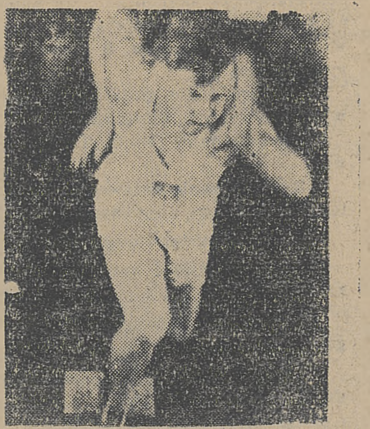
Wierkiewicz zajął dopiero 6-te miejsce na 3000 m.

Także Pomorze zareprezentowało się ze swej najlepszej strony. HKS Bydgoszcz jeszcze niedawno najlepszy klub żeński w Polsce, wystawił do zawodów tylko dwie zawodniczki: Gościniakównę i Orsztynowiczównę. Pierwsza zdobyła mistrzostwo w biegu przez płotki, druga wicemistrzostwo. Utalentowane te sprinterki startowały we wszystkich możliwych konkurencjach i prowadziły jeszcze w niedzielę przed południem w punktacji ogólnej. Niestety w dwójkę nie można biegać sztafety, a poza tym Gościniakówna odniosła lekką kontuzję nogi i nie mogła startować na 80 m.

Osobna karta należy się zawodniczkom SGKS Grudziądz, które w punktacji ogólnej zajęły pierwsze miejsce. Najbardziej uzdolnioną z nich jest Gburkówna, która w skoku w dal zajęła drugie miejsce chociaż przez cały czas prowadziła i uzyskiwała najbardziej regularne rezultaty. Styl jej był niewątpliwie najlepiej wypracowany ze wszystkich startujących zawodniczek.



Gburkówna (Grudziądz) na taśmie zwycięskiego biegu na 80 m.



Adamski mistrz sprintu startuje

Poza nią wymienić należy Glinkównę, triumfatorkę biegu na 80 m. Glinkówna ma szybkość, „wyczucie biegu", a co najważniejsze: należy do tak zwanego „najświeższego narybku".

POZNAŃ GROŹNYM RYWALEM POMORZA I ŚLĄSKA

Do wyścigu Pomorze — Śląsk w lekkoatletyce kobiecej zaczyna się



Małecki Wrocław zajął II miejsce w skoku o tyczce.

przyłączać także Poznań. Jeszcze dzisiaj Poznań nie posiada żadnej wybitniejszej zawodniczki oprócz Cieślikówny i Adamskiej (siostry zwycięzcy w biegu na 80 m.), ale widzieliśmy liczne nie startujące w mistrzostwach zawodniczki Warty i poznańskiego AZS-u A przecież przed rokiem Poznań oprócz Cieślikówny i Brzeźnowskiej nie posiadał wybitniejszych lekkoatletek.

ZAWIODŁY ŚLĄZACZKI

Ślązaczki nieco zawiodły Bregulankę usprawiedliwia niedawno przebyta ciężka choroba. Lekarz był zdania, że nie powinna była ona jeszcze stawać z łóżka. Wynik jej zresztą nie był naj



Cieślikówna — mistrzyni Polski w skoku w dal

gorszy, chociaż po rezultatach osiągniętych w lecie, wszyscy spodziewali się wypchnięcia kuli na dalszą odległość.

Spodziewaliśmy się natomiast większych postępów u Herdówny oraz sprinterek Pogoni.

Z zawodniczek Wrocławia znacznie postępy poczyniła ambitna Wilhelmi. Wyróżnić także należy Brockównę z Wybrzeża.

Jeżeli w konkurencjach żeńskich padły wyniki gorsze, niż oczekiwaliśmy to podkreślamy raz jeszcze, nie należy się tym zbytnio przejmować.

Wyniki czołówki były nieco gorsze niż w roku poprzednim, to prawda, ale widzieliśmy zato na starcie nie jednostki, ale naprawdę dużą ilość dziewcząt, traktujących sport poważnie i znajdujących w uprawianiu go przyjemność.

Uroczyste otwarcie zawodów o Puchar Tatr

ZAKOPANE. (Od naszego specjalnego wysłannika.)

Przesunięte z powodu nieprzybycia na czas Finów i Czechów otwarcie „Pucharu Tatr" rozpoczęło się w kilkanaście minut po godzinie **16**. Stadion „Pod Krokwią" bogato udekorowany flagami państw uczestniczących w zawodach oraz flagą Związku Radzieckiego zapełnił się widzami już na pół godziny przed rozpoczęciem uroczystości.

Na czele defilady szedł **Daniel Krzeptowski**, niosąc flagę PZN. Za nim postępowały w kolejności alfabetycznej reprezentacje Bułgarii, Czechosłowacji, Finlandii, Rumunii, Węgier i Polski. Każdą ekipę poprzedzał harcerz niosący tablicę z oznaczeniem kraju. Flagę polską niósł Stefan Dziedzic.

Szczególną uwagę zwracała szczupła 9-osobowa reprezentacja fińska, ubrana w białe kombinezony. Finowie przybyli do Zakopanego o godz. 16 i wprost z dworca udali się na stadion. Czesi niestety spóźnili się. Reprezentowało ich w defiladzie 3 zawodników. Orkiestra po raz pierwszy zagrała **Hymn Sportu Polskiego Kuczery.**

Ustanowionych pod trybunami zawodników oblegają dziesiątki fotoreporterów. Na stadion padają ostatnie blaski zachodzącego słońca. Wiceprezes PZN dr Boniecki składa raport obecnemu w loży honorowej reprezentantowi Rządu R. P. woj. Pasenkiewiczowi i dyr. GUKF Tadeuszowi Kucharowi.

Wojewoda Pasenkiewicz w krótkich słowach, przemawiając do zawodników podkreślił, że „Puchar Tatr", który ma w narciarstwie polskim już dość bogatą tradycję, w tym roku ma do spełnienia obok celów sportowych jeszcze jedno zadanie — **pogłębienie przyjaźni sportowców krajów demokracji ludowej.**

W imieniu Rządu woj. Pasenkiewicz życzy zawodnikom sukcesów.

Następnie przemawia dyrektor GUKF Tadeusz Kuchar, który między innymi mówi: **„W imieniu sportu polskiego serdecznie witam w kolebce narciarstwa polskiego zawodników Bułgarii, Rumunii, Czechosłowacji, Finlandii i Węgier. Również serdecznie witam reprezentacyjną drużynę polską.**

Niechże walka o zwycięstwo, którą toczyć będziecie w zawodach, przyczyni się do zadzierzgnięcia trwałych więzów przyjaźni, w oparciu o którą walczyć będziecie o czyste ideały sportowe i w oparciu o którą walczyć będziecie o sprawiedliwość społeczną i pokój. Otwieram I Międzynarodowe Zawody Narciarskie o „Puchar Tatr".

Orkiestra gra Hymn Narodowy, a na szczycie skoczni na maszt wciągnięty zostaje sztandar narodowy Polski.

* * *

Finowie przybyli do Zakopanego bezpośrednio po 3-dniowej męczącej podróży o godz. 16 w składzie następującym: **Vlide Helge**, lat 28, który startować będzie w biegu na 18 km. 30 km oraz w sztafecie 4×10 km, **Sumalainen**, lat 25, **Vvjö** — obaj startują na 18. 30 i 4×10 km, **Pumperu Martti**, który startować będzie w tych samych konkurencjach, Salonen **Eero**, który startować będzie również na 18. 30 i 4×10 km oraz Mattia Mikko, który startować będzie w skokach i kombinacji norweskiej.

Przybyły również dwie zawodniczki, które z miejsca zdobyły sobie wśród publiczności miano **Pata i Patachona.** Istotnie bowiem 24-letnia **Saloranta Maru** przewyższa wzrostem wielu swoich kolegów, natomiast jej koleżanka **Korjus Inkeri** jest od niej znacznie tęższa, ale chyba dwa razy niższa. Jednak wzrost na pewno nie przeszkodzi jej w wykazaniu klasy, o której zapewniali nas dwa przybyli z ekipą dziennikarze fińscy.

Finowie i Norwegowie są od nas lepsi w hokeju

Próba oceny mistrzostw sztokholmskich

15 z kolei mistrzostwa hokejowe świata rozegrane w Sztokholmie w dniach 12—20 lutego zgromadziły na starcie 10 zespołów narodowych. Z góry było wiadomo, że drużyny Finlandii, Norwegii, Belgii i Danii nie odegrają poważnej roli w rozgrywkach.

Finowie trafili na fatalną grupę w której znajdowały się Czechosłowacja i Szwecja. Norwegowie wpadli do grupy C, gdzie były rozstawione Stany Zjednoczone i Szwajcaria.

Najlepiej wylosowali Austriacy, mając za przeciwnika nowicjuszkę — Danię oraz Kanadę i tym samym prawie, że automatycznie znaleźli się w puli finałowej wraz z drużynami Czechosłowacji, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii i Szwecji.

Belgowie, którzy byli tylko silniejsi od Danii na terenie międzynarodowego hokeja są słabsi od Włochów, tak, że nie przedstawiają właściwie żadnej wartości.

Rozgrywki finałowe, które przyniosły mistrzostwo Czechosłowacji, były wyczerpującą młócką 6-ciu finalistów. Nasi pobratymcy zdobyli zasłużenie mistrzowski tytuł co zasługuje na podkreślenie tym bardziej, że obrona **Trousilek i Hajny** nie była tej samej klasy co napady, a doskonały środkowy napastnik drugiej linii ofensywnej **Boużek** doznał ciężkiej kontuzji w czasie spotkania z Kanadą i musi pauzować aż do końca sezonu.

Jak wspominiałem, Czechosłowacja rozporządzała doskonałymi liniami ofensywnymi, niezłym bramkarzem oraz względnie dobrą obroną. Poza tym była ona zespołem grającym najbardziej mądrze jeśli chodzi o taktykę, nie nadwyrężającym się niepotrzebnym strzelaniem olbrzymiej ilości bramek słabemu przeciwnikowi (Austria) oraz rozkładającym umiejętnie swe siły na cały czas turnieju. Poza tym Czesi byli wzorami dżentelmenerii i zachowywali się jak przystało na prawdziwych sportowców.

Wicemistrz świata **Kanada, — to** zupełny kontrast do swojej poprzedniczki, jeśli chodzi o zachowanie się. Przedstawiciele klonowego liścia robili wszystko, by pokazać nam hokej z jak najbrzydszej strony. Rozbijali się, urządzali targi z sędziami, grozili zejściem z lodu wreszcie złożyli jedyny protest w całym turnieju — zresztą nieuwzględniony.

Jeśli chodzi o poziom gry, być może przewyższali Czechosłowaków grą indywidualistów. Zespołowo nie stali nawet na poziomie Szwajcarii. Kanada miała doskonałego bramkarza, bezwzględnie najlepszego w całym turnieju. Malutki **Picard** bronił w sytuacjach zda się beznadziejnych — zawsze stojąc, a nie leżąc na lodzie, jak to lubią nasi bramkarze. Jedyną konkurencją dla niego był rudowłosy 18-letni Austriak **Hubert**. Należy jednak stwierdzić bezstronnie, że Austriak raczej improwizował, mając fantastyczny refleks oraz świetnie wygimnastykowane ciało.

Obrona kanadyjska dobrze stosowała grę ciałem nieraz jednak umyślnie i złośliwie faulując. W ataku wyróżniał się Stanley, który jednak nie miał tego rodzaju pomysłów, co środkowy napastnik Czechosłowacji **Władimir Zabrodsky.**

Trzecia drużyna turnieju, **Stany Zjednoczone** zachowywała się w sposób skandaliczny. Gra Amerykanów byłaby zupełnie niezła, gdyby nie nerwowość graczy, którzy nie potrafili zapanować nad nimi.

Wyróżniał się wśród nich olbrzymi obrońca Jurkiewicz, znany nam z ostatniej olimpiady napastnik Riley oraz Kelley.

Następująca po Stanach Zjednoczonych **Szwecja** wystawiła zespół oparty na starym rutyniarzu przede wszystkim najlepszym obrońcy turnieju Ake Anderssonie, gracz ten dyrygował całą drużyną w której wybijali się poza nim napastnicy Gosta Johanson, Stig Carlson i Holger Nurmela. Szwedzi na ogół grali bardzo fair i im został przyznany puchar za czystą grę.

Piąte miejsce zajęła drużyna Szwajcarii. Prym w niej wodził będący w fantastycznej formie Hans Trepp (prawe skrzydło). Objektywni obserwatorzy twierdzili nawet, że Szwajcar był najlepszym prawoskrzydłowym turnieju. Poza nim wybijali się dobrą grą stary Pic Cattini i Gebhard Poltera.

Ostatnia z wielkiej szóstki Austria, to zespół oparty właściwie na fenomenalnym bramkarzu Huberze. Poza nim ostoją drużyny był Demmer, (który już 20 lat temu reprezentował swój kraj) oraz Stanek.

Siódma z kolei **Finlandia**, to drużyna twardo grająca, mająca dobrego bramkarza Linkosuo oraz wyrównane linie obrony i ataku.

Norwegia mimo tego, że przegrała w finale w turnieju pocieszenia z Finlandią 3:7, niewiele odbiegała od swej poprzedniczki.

Belgia nie reprezentowała właściwie żadnej klasy, zaś Dania, która wzięła udział w mistrzostwach sztokholmskich tylko przez solidarność skandynawską, jest zupełnym prymitywem.

Jakie były szanse Polski na tegorocznych mistrzostwach?

Jestem pewny, że wobec braku okazji do treningu oraz małego kontaktu z zespołami zagranicznymi, które stosują nowoczesny hokej, przegralibyśmy zarówno z Finlandią jak i Norwegią, plasując się tym samym przed Belgią i Danią.

O 33 kongresie międzynarodowego Związku Hokeja na Lodzie oraz o kulisach jego w następnym artykule.

KAROL HIG

KTO WALCZY W GDAŃSKU PRZECIWKO WĘGROM

POZNAŃ. Kapitan sportowy Polskiego Związku Bokserskiego — Derda — ustalił ostateczne składy drużyn Polski przeciwko reprezentacji seniorów Węgier.

We Wrocławiu w dniu 27 bm. walczyć będą (od wagi muszej do ciężkiej): Kasperczak (Wrocław), Grzywocz (Śląsk), Matloch (Śląsk), Rodak (Śląsk), Chychła (Gdańsk), Kolczyński (Warszawa), Szymura (Warszawa) i Klimecki (Wrocław).

W Gdańsku w dniu 1 marca wystąpią: Brzózka (Łódź), Bazarnik (Śląsk), Kruza (Pomorze), Czortek (Warszawa), Iwański (Wybrzeże), Kwiatkowski (Wybrzeże), Nowara (Śląsk) i Białkowski (Wybrzeże).

Drużynom polskim sekundować będzie trener Feliks Sztam.

BKS POLONIA BYDGOSZCZ ROZWIĄZANY

Uchwałę zgodną z wytycznymi nowej struktury organizacyjnej sportu polskiego, powzięli członkowie BKS Polonia Bydgoszcz, którzy postanowili rozwiązać klub i jednocześnie przekazać cały majątek ZS Gwardia Bydgoszcz. Wybrano komisję likwidacyjną w składzie Kotlarek, Więckowski, Majchrzak, która zajmie się zlikwidowaniem i przekazaniem sprzętu Gwardii. (oka)

— ⦿ —

POLONIA SWIDNICA ZMONTOWAŁA SILNĘ ÓSEMKĘ BOKSERSKĄ

WROCŁAW. Polonia (Świdnica), która posiada w II Lidze drużynę piłkarską, zmontowała obecnie silną ósemkę bokserską.

W barwach Polonii walczy rewelacyjny **Kujawa** — w wadze piórkowej **Kudłacik** — w wadze lekkiej, oraz **Jonowiak** z poznańskiego ZZK — w wadze średniej.

— ⦿ —

JUBILEUSZ 25-LECIA POZNAŃSKIEGO OZB PRZEŁOŻONY

POZNAŃ. Imprezy bokserskie, jakie miały się odbyć w ramach 25-lecia Poznańskiego OZB, w tym mecze międzyokręgowe juniorów i seniorów Śląsk — **Poznań**, w dniach 5 i 6 marca br. zostały przełożone na 2 i 3 kwietnia br.

— ⦿ —

★ **Obrońca Rymera — Parys**, który był brany pod uwagę przy układaniu reprezentacji narodowej, nosi się z zamiarem przeniesienia do Łodzi gdzie grał będzie w barwach Widzewa.

Nowe twarze w Ruchu

WIELKIE HAJDUKI. Niepowodzenia w drugiej serii rozgrywek w klasie państwowej, zmusiły kierownictwo Ruchu do szukania poważniejszego wzmocnienia dla swej ligowej drużyny. Piętą achillesową Ruchu są formacje obronne i te właśnie linie udało się hajduczanom poważnie zasilić, przez pozyskanie godnych ligowego zespołu piłkarzy.

Bramki Ruchu bronić będzie młody i obiecujący **Szeja** z Siemianowiczanki, blok obronny wzmocnią: reprezentacyjny obrońca Śląska **Siwy** z Polonii Piekary i repatriant z Anglii **Oślizłok**, który po powrocie do kraju grał w AKS-sie Mikołów. Linię napadu Ruchu ma zasilić doskonały środkowy napastnik **Grzesik**, który z powodzeniem grywał w polskich wojskowych zespołach w Anglii. Grzesik wraca w tych dniach do kraju i jeszcze zagranicą zgłosił akces przystąpienia do Ruchu.

Ligowy zespół Ruchu posiada jeszcze w rezerwie dwóch utalentowanych piłkarzy **Hajduka i Tricka.** Zastąpią oni tych zawodników, którzy nie wykażą pełnych kwalifikacji ligowych.

OBRADY MOTOCYKLISTÓW „LECHII" POZNAŃSKIEJ

POZNAŃ. Jedna z ruchliwszych sekcji motocyklowych w kraju, mająca w swych szeregach zawodników tej klasy co Jerzy Mieloch, Ignacy Stefański, Konrad Bukowski, Balcer i in. odbyła swe roczne Walne Zgromadzenie.

Sekcja liczy 117 członków w 90 procentach posiadających własne maszyny, z czego około 50 uprawia sport zawodniczy. Po udzieleniu ustępującemu kierownictwu pokwitowania z działalności za rok sprawozdawczy 1948 wybrano nowe kierownictwo w składzie jak następuje: kierownik — kpt. **Józef Falkowski**, zast. **Alfred Sroczyński**, sekretarz: **F. Raczyński**, skarbnik: **Rybarczyk**, kapitanowie sportowi: **Toklowicz i Michalik**, kapitan turystyczny — **Ant. Juszczak**, gospodarz — **Olejniczak**, kronikarz — **M. Waligorski.**

13 mistrzostwa narciarskie Śląska w biegach zjazdowych

USTROŃ (Śląsk Cieszyński). W dniu 20 bm. odbyły się w Ustroniu-Polanie zawody narciarskie o mistrzostwo okręgu śląskiego w konkurencjach zjazdowych. Trasa biegu zjazdowego wiodła ze szczytu Czantorii i wynosiła 1.600 m., przy różnicy wzniesień 590 m.

Warunki śnieżne na trasie były ciężkie (oblodzenie), na skutek czego na zgłoszonych 42 seniorów startowało 24 zawodników a bieg ukończyło 19-tu.

W biegu juniorów na tej samej trasie, na zgłoszonych 55 zawodników startowało 42, bieg ukończyło 28-miu. Na skróconej trasie pań (1.200 m.) — na zgłoszonych 11 zawodniczek, startowało 5.

Wyniki techniczne: bieg zjazdowy (1.600 m.) — seniorzy: 1) Płonka (SNPTT Bielsko) czas 1:38,6 min., 2) Wałach (ZFKSM Ustroń) 1:42,8 min.

Bieg zjazdowy (1,600 m.) — juniorzy: 1) Wolny (ZFKSM Ustroń) 1:51,5 min., 2) Żelichowski (SNPTT Bielsko) 1:52,4 min.

Bieg zjazdowy pań (1,200 m.): 1) Czarnik (HKN Bielsko) 2:54,8 min. 2) Szuta (HKN Bielsko) 3:35,8 min.

Bieg złożony zjazdowy (kombinacja alpejska) — seniorzy: mistrzem Śląska w kombinacji alpejskiej został Płonka (SNPTT Bielsko) — 0 pkt., 2) Wałach (ZFKSM Ustroń) — 3,62 pkt., 3) Cichy (SNPTT Bielsko) 13,03 pkt.

Bieg złożony zjazdowy (kombinacja alpejska) — juniorzy: 1) Wolny (ZFKSM Ustroń) — 0 pkt., 2) Kuglarz (SNPTT Bielsko) 8,12 pkt.

Bieg złożony zjazdowy (kombinacja alpejska) — panie: 1) Czarnik (HKN Bielsko) — 0 pkt., 2) Szuta (HKN Bielsko) 40,31 pkt.

Slalom otwarty — seniorzy: 1) Płonka (SNPTT Bielsko) 1:16,2 min., 2) Wałach (ZFKSM Ustroń) 1:16,6 min.

Slalom otwarty — juniorzy: 1) Ryś (Związkowiec) 1:32,2 min., 2) Wolny (ZFKSM Ustroń) 1:33,9 min.

Slalom otwarty panie: 1) Czarnik (HKN Bielsko) 2:37,0 min., 2) Szuta (HKN Bielsko) 3:06,0 min.

Organizacja zawodów sprawna.

Mistrzostwa hokejowe klasy B Dolnego Śląska

KARPACZ. (tel. wł.) W poniedziałek rozegrane zostały w Karpaczu „mistrzostwa" klasy B Dolnego Śląska w hokeju. Do zawodów stanęły jedynie dwie drużyny **Pogoni Prudnik i Gwardii Wrocław**, tak, że „mistrzostwa" zakończone zostały po jednym spotkaniu zakończonym zwycięstwem Pogoni 4:3 (1:2, 1:0, 1:1) w dogrywce 1:0.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Wieczorek 2, Wołoszyński i Kołodziej po 1. Sędziował p. Gojny.

Dolnośląski OZHL uważając, że awans do klasy A prudnickiej Pogoni przyszedł „zbyt łatwo", zarządził niespodziewanie rozegranie przez nią dodatkowej eliminacji z drużyną **ZMP Dolny Śląsk**, która zajęła ostatnie miejsce w dolnośląskiej klasie A.

Spotkanie to, rozegrane we wtorek w Karpaczu, zakończyło się wysokim zwycięstwem ZMP nad przemęczoną meczem z poprzedniego dnia Pogonią 6:0 (3:0, 2:0, 1:0).

Z CAŁEGO KRAJU

NAGRODY ZA DZIEŁA PLASTYCZNE O TEMATYCE SPORTOWEJ

ZAKOPANE. Ministerstwo Kultury i Sztuki wyasygnowało kwotę pół miliona złotych, jako nagrodę za dzieła plastyczne o tematyce sportowej, zgromadzone na ogólnopolskiej wystawie „Sport w sztuce" w Zakopanem. Komisja nagrodziła kwotą zł. 100,000 mozaikę St. Kucharskiego, pt. „Narciarze", a kwotą zł. 75,000 rzeźbę Jana Ślusarczyka, pod nazwą „Narciarz". Pozostałe 325.000 zł. przeznaczono w formie wyróżnień między kilkunastu plastyków.

SWIAT PRACY JEDZIE NA ZAWODY O „PUCHAR TATR"

KRAKÓW. Dla spopularyzowania sportu narciarskiego wśród szerokich mas młodzieży pracującej Referent Kultury Fizycznej i Sportu przy OKZZ w Krakowie organizuje zbiorową wycieczkę do Zakopanego na konkurs skoków rozgrywany w ramach międzynarodowych zawodów o „Puchar Tatr".

Impreza dochodzi do skutku przy wybitnym poparciu Ministerstwa Komunikacji. Koszty przejazdu do Zakopanego i koszty wstępu na zawody są bardzo niskie, co zapewnia imprezie powodzenie.

MATULA BĘDZIE PAUZOWAŁ PRZEZ DŁUŻSZY CZAS

KRAKÓW. Bokser krakowskiej Wisły — Matula musi poddać się operacji nosa i będzie pauzował przez dłuższy czas. W meczach reprezentacji Krakowa miejsce jego zajmie utalentowany bokser Korony — Szymula.

★ **Jabłoński Edward, kapitan drużyny mistrzo Polski — Cracovii** przebywa obecnie w Warszawie na 4 tygodniowym kursie wyszkoleniowym ZZ Pracowników Przemysłu Chemicznego. Jabłoński jest inspektorem okręgowym ZS Chemików w Krakowie.

★ **Na Studium WF Uniwersytetu Jagiellońskiego** dyplomy magistrów wychowania fizycznego uzyskali ostatnio: Anna Drzewińska, Zofia Dudrak, Zofia Żeromska-Bocheńska, Bolesław Baran, Franciszek Hanula, Mieczysław Łabno, Michał Mochnacki, Stanisław Panek, Miron Popek, Stanisław Prus, Sławomir Szczepański.

★ **Sołek Fryderyk**, b. gracz ligowej Garbarni, otrzymał zwolnienie z tego klubu.

KOMISJA NAUKOWO - BADAWCZA ROZPOCZĘŁA PRACĘ

ZAKOPANE. Komisja naukowo — badawcza międzynarodowych zawodów o „Puchar Tatr" rozpoczęła już swoje prace. Kierownikiem tej komisji jest prof. dr. Missiurc z Warszawy. Komisja urzęduje w pensjonacie „Pod Skocznią", oddalonym o 200 m od stadionu PZN. Uruchomiono 10 działów badawczych. W ciągu dwóch dni pracy zbadano 76 zawodników i zawodniczek.

NOWE WŁADZE POLSKIEGO ZWIĄZKU HOKEJA NA TRAWIE

POZNAŃ. W Poznaniu obradowali hokeiści na swym Rocznym Walnym Zgromadzeniu pod przewodnictwem majora Janickiego, Dyrektora Wojewódz. Urzędu Kult. Fiz.

Ustępujący zarząd złożył obszernie i drobiazgowo opracowane sprawozdania za okres sprawozdawczy.

Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi jednomyślnie absolutorium wybrano nowe władze w składzie następującym: **Prezes** — Zygmunt **Piękniewski. Wiceprezes** — adm.-gosp. Józef Nowacki. **Wiceprezes Sport.** — Sobecki. **Wiceprezes dla**

„WARTA" ZWYCIĘŻA W MISTRZOSTWACH POLSKI

POZNAŃ. W IV powojennych lekkoatletycznych mistrzostwach Polski w hali w konkurencji męskiej i żeńskiej, zwyciężyła w ogólnej punktacji poznańska „**Warta**" — **91** pkt., przed „Samorządowcem" (Warszawa) — 76 pkt., ZZK (Poznań) — 51 pkt., „Zrywem" (Gdańsk) i „Olszą" (Kraków) — po 40 pkt. AZS-em (Poznań) i „Pomorzaninem" (Toruń) — po 35 pkt.

W KONKURENCJI MĘSKIEJ pierwsze miejsce zajął „Samorządowiec" (Warszawa) — 76 pkt., przed „Wartą" — 67 pkt. i ZZK (Poznań) — 49 pkt.

W KONKURENCJI ŻEŃSKIEJ kolejność była następująca: 1) SKS (Grudziądz) — 49 pkt., 2) „Olsza" (Kraków) — 39 pkt., 3) „Lechia" (Gdańsk) — 26 pkt.

O CZYM MÓWI ŚLĄSK

★ **Jak się dowiadujemy AKS Chorzów** nosi się z zamiarem zaangażowania na trenera dla piłkarzy tego klubu — Dembickiego b. trenera Legii warszawskiej i Ruchu.

★ **Oddział śląsko - dąbrowski ZZ** Budowlanych zaangażował na bokserskiego trenera okręgowego — Więca b. kierownika pięściarzy gliwickiego Piasta.

★ **W niedługim czasie** dojść ma do fuzji pomiędzy Watrą Cieszyn i Budowlanymi Goleszów.

★ **Walne zebranie** chorzowskiego AKS odbędzie się w niedzielę 6 marca.

★ **Za nieprzejawianie działalności**, skreślony został z listy członków PZPN — KS Silesia z Lubomia.

★ **Młody, dobrze zapowiadający się bramkarz** Szeja po uzyskaniu zwolnienia z Siemianowiczanki podpisał deklarację do Ruchu w którego barwach będzie występował w drużynie ligowej.

★ **Drugoligowy Baildon** wzmocniony został jednym z najlepszych strzelców śląskiej kl. A — Żymłą ze świętochłowickiego Śląska.

★ **Termin międzyklubowego meczu** bokserskiego ŁKS — Zryw ustalony został na dzień 20 3. w Świętochłowicach. W ramach jego meczu dojdzie do rewanżowego pojedynku pomiędzy Dębiszem i Rodakiem.

★ **Znany ping — pongista** katowickiej Pogoni Langer, przeniósł się do Sosnowca, gdzie grać będzie w tamtejszym Włókniarzu.

★ **W nadchodzącą niedzielę Plania** Racibórz rozegra na własnym boisku mecz z Błyskawicą Radlin. Gospodarze w meczu tym wystąpią wzmocnieni nowo pozyskanym bramkarzem Baronem.

Na 13 marca piłkarze raciborscy sprowadzają znaną czeską drużynę SK Morawska — Ostrawa.

★ **Nadzwyczaj bogaty kalendarzyk** sportowy mają na rok obecny piłkarze ręczni Górnika Zabrze. W pierwszym rzędzie zorganizują oni kurs dla przodowników piłki ręcznej z terenu okręgu zabrsko — gliwickiego. Następnie odbędzie się turniej klubów górniczych, a najpoważniejszą będzie turniej piłki siatkowej, koszykówki i szczypiorniaka z udziałem reprezentacji Zabrza, Opola i Krakowa.

★ **Znany działacz tenisowy** inż. Wysoczyński z Bytomia, przeniósł się do chorzowskiego AKS.

★ **Najbliższymi imprezami Śląskiego OZB będą: KRAKÓW — ŚLĄSK** międzyokręgowy mecz **juniorów** w dniu 6 marca br. w Sosnowcu i **mistrzostwa Śląska juniorów** w połowie marca br., które rozegrane zostaną najprawdopodobniej w **Chorzowie - Batorym.**

★ **Dużą część tabletenisistów na Śląsku** stanowią czynni sportowcy z innych gałęzi sportu. Ostatnio na czoło tabletenisistów Śląska wysunęli się piłkarze „Naprzodu" Janów Klimczok i Filipek, oraz bokserski mistrz Polski Karol Rodak (występujący w barwach ZKSM „Śląsk" Świętochłowice).

★ **Sekcja tenisa stołowego ZKSM „Śląsk" Świętochłowice** rozegrała ostatnio dwa spotkania towarzyskie z ZKSM „Kościuszko" Chorzów i ZKSM „Pogoń" Chorzów, zwyciężając pierwszego przeciwnika w stosunku 5:4, drugiego zaś w stosunku 7:2.

Niedzielne mecze piłkarskie na Śląsku

KATOWICE. W drugą niedzielę, po zniesieniu zakazu gry w okresie zimowym, odbędą się na Śląsku dalsze piłkarskie spotkania towarzyskie- a mianowicie:

W Siemianowicach: Siemianowiczanka — Ruch W. Hajduki.

W Chorzowie: Azoty — HKS Szopienice.

W Mysłowicach: Lechia — Wawel Wirek.

W Łagiewnikach: Wyzwolenie — Ligocianka.

W Lipinach: Naprzód — GZKS „27" Orzegów.

W Rudzie: Slavia — Pogoń Katowice.

W Kostuchnie: GZKS — Papiernia Czułów.

— ⦿ —

★ **W ramach fuzji klubów górniczych** nastąpiło połączenie GZKS kop. Kleofas z GZKS kop. Eminencja w jeden ZKS Górnik Katowice — Załęże.

Od Janka Lotha do Skromnego

REWIA NASZYCH NAJLEPSZYCH BRAMKARZY

Nowe zadania w systemie WM

Kto z młodych adeptów piłkarstwa w dawnych czasach nie marzył o karierze bramkarskiej. Najbardziej frapująca pozycja na boisku, owiana legendarnymi postaciami Zamorry czy Planiczki, pełna fantazji, indywidualności a nawet bohaterstwa.

Nikt nie zebrał tyle okrzyków zachwytu czy rozpaczy całej publiczności jak właśnie ten ostatni gracz, którego miejsce gry znaczą dwa słupki bramkowe. Jest ostatnią instancją piłkarską, poza którą już tylko gwizdek sędziego wydaje nieodwołalny wyrok za wszystko co przedtem się działo.

Pozycja bramkarza jest pełna uroku i musiała zawsze najbardziej pociągać młode jednostki tym więcej, że dawała nieograniczone pole demonstrowania swojej klasy gry wraz z całym indywidualizmem. Tutaj nie tylko odmienny sweter, nie tylko przywilej wybijania wysokiej świecy w momencie wyjścia na boisko decydował o tym ale właśnie ważność roli bramkarza w całości zespołu decydowała o poświęcaniu się tej karierze.

Pamiętamy wszyscy dobrze dawne czasy piłkarstwa, w których nie brak było tak wybitnych jednostek jak trudno byłoby ich szukać na innych pozycjach. Pamiętamy pierwszego reprezentacyjnego bramkarza śp. Lotha Janka z Polonii warszawskiej, który w pierwszym międzypaństwowym spotkaniu z Węgrami skapitulował jeden raz przed rzutem karnym, — olimpijczyka z 1924 roku **Wiśniewskiego** z Cracovii, czy też jego kolegę klubowego z czasów wyprawy Cracovii do Hiszpanii a obecnie prezesa PZPN-u **inż. Przeworskiego.** Byli też inni z takim fenomenem na czele jak na owe czasy Goerlitz (Pogoń Lwów), grającym daleko w przedzie przed bramką doskonałym technikiem zwanym żonglerem piłki jakim był **Domański** (W-anka) czy też as poznańskiej Warty — Fontowicz, czy też wspaniały bramkarz a obecnie dyrektor **WUKF** w Katowicach **Kisieliński.** Był i reprezentacyjny bramkarz z czasów berlińskiej olimpiady **Albański** (Pogoń Lwów), był z czasów mistrzostw świata **Madejski** (Wisła Kraków), czy choćby **Krzyk** (Brygada Częstochowa), który jeszcze dotychczas demonstruje ostatnie resztki swoich umiejętności na boiskach Wrocławia.



Wyrobek



Gołębiowski (ZZK)

Ta skromna lista nie wyczerpuje wszystkich nazwisk czołowych bramkarzy, było ich znacznie więcej błysnęli formą krócej lub dłużej. Ileż to spotkań między



Chromik (Rymer)

państwowych, w ich końcowym wyniku było wyłącznie dziełem bramkarzy. Nawet spotkanie w 47 roku w Pradze przeciw Czechosłowacji złączone jest przecież ściśle ze wspaniałą ówczas formą Janika. Ileż spotkań klubowych sprowadziło się do ustawicznej walki całego napadu z bramkarzem, z której często właśnie ten ostatni wychodził zwycięsko.

Tak jest. Najbardziej atrakcyjna jest gra bramkarza, ale umiejętności jego muszą znacznie przewyższać umiejętności reszty zespołu. Nie chodzi już wcale o to, że może on grać rękami i przez to technika jego gry jest tak kolosalnie różna od reszty zespołu, ale przecież ani jeden z jego kolegów nie jest obarczony tak bezpośrednią odpowiedzialnością jak właśnie bramkarz. Każde złe zagranie w polu, czy nawet pod bramką może być wyrównane przez partnera, natomiast za bramkarza nie ma już kto tego zrobić. Tylko jego umiejętności decydują o wszystkim.

Niebezpieczeństwo czycha z każdej strony, z przodu, z boku, z daleka, z bliska a oczy zwrócone jak magnes śledzą lot piłki. Strzał bowiem niespodziewany bywa i często zdradliwy o pozorach łatwej piłki, bywa też wystrzelony z gromady skłębionych ciał w podskoku. Nawet wybicie groźnej piłki nie daje wcale odprężenia, nawet złapanie jej nie uwalnia również od niebezpieczeństwa atakujących przeciwników.

Przeszło 7 metrów od słupka do słupka i prawie 2 i pół metra w górę, to przestrzeń bramki, którą jej opiekun przemierzać musi śmiałymi robinsonadami we wszystkich kierunkach, znacząc tym ślady własnej sztuki bramkarskiej.

Ileż trzeba mieć odporności psychicznej, kiedy napastnik ustawia piłkę do rzutu karnego, jak blisko jest do piłki a jak wtedy daleko do słupków. Z jaką precyzją strzelają skrzydłowi rzuty z rogu i jak trzeba w podniebnym locie zebrać ją znad głowy oczekujących napastników, ileż odwagi trzeba rzucić na szalę śmiałych wypadów pod nogi szarżującego napastnika. Wszystko to dobrze znamy — nic pan zapewne nie wymyśli w grze bramkarza, nawet w oparciu o nowy system trzech obrońców — odezwą się głosy. A właśnie, że tak.

W grze bramkarza tylko pozornie nie widać żadnych zmian, tylko pobieżna ocena jego zadań nie została zmieniona. Pozostawiając mu całą skalę dotychczasowych obowiązków dodano mu jeszcze nowe wymagania. Kanon gry pomiędzy słupkami, właśnie tam na linii bramki nie jest już wystarczający.

Cała trójka obrońców idzie znacznie dalej poza pole karne i poza ich plecami powstaje wtedy często puste pole t. zw. „niczyj kraj". Ten plac gry teraz nieodwołalnie należy do bramkarza, każda piłka posłana przez przeciwnika głębiej poza trójkę obrony a w stronę bramki musi należeć do niego, musi być przy niej szybciej niż najszybszy napastnik przeciwnika, bo schwytana na „niczyim polu" jest poważnym zagrożeniem.

Nic nowego na świecie, powiedzą starzy bywalcy boisk, tak właśnie grał i zadziwiał wszystkich Goerlitz, zanim komuś się śniło o nowych systemach. To prawda, tak właśnie teraz trzeba grać.

Nie na tym tylko kończy się rola bramkarza w polu, wychodzi on coraz pewniej do przodu, aby nie dopuścić do oddania strzału.

Ileż to razy zaskakują naszych bramkarzy piłki idące do siatki, strzelone z bliskiej odległości poprzedzone długą wędrówką podania wzdłuż bramki a nadbiegający napastnik zmienia nieznacznym ruchem nogi lub głowy ich kierunek do siatki. Można go było uprzedzić zwłaszcza, że do pomocy ma się przecież jeszcze ręce. Czasy bohaterskiego rzucania się pod nogi napastników zwolna mijają, ustępując miejsca bardziej przemyślanym akcjom, których cechą jest wyjście **bramkarza naprzeciw strzelającemu dla skrócenia kąta strzału.**

Z pozycji oczekującego na przebieg wypadków i na włączenie się do akcji w ostatniej chwili, bramkarze coraz pewniej wczuwają się w rolę kierującego wypadkami pod własną bramką. **Całym blokiem obronnym kierują właśnie oni mając decydujące słowo przy wszystkich problemach taktycznych.**

Dołożono więc całkiem wyraźnie nowe obowiązki, kazano obecnie wybijać piłki z rzutu od bramki bo obrońcy nie mogą i nie chcą nawet na tak krótką chwilę pozostawiać skrzydłowych bez swojej opieki.

Jak więc widzimy w systemie 3-ch obrońców bramkarz nic nie stracił, rola jego jeszcze bardziej powiązała się z zadaniami innych graczy, stawiając mu coraz większe wymagania. Z dawnych czasów z zapału młodzieży do gry na pozycji bramkarza nie wiele nam zostało. Pociągnął ich obecnie nawet nie urok napastników, czy pomocników a tylko jednostki bardziej wszechstronne o szybkim refleksje, o odwadze i dobrych warunkach fizycznych, coraz chętniej kierują się do innych sportów widząc w boksie, czy piłce koszykowej łatwiejsze drogi do wybicia się.

Mimo to, nie skarżymy się na brak bramkarzy, może chwilowo nie są jeszcze asami zespołów, ale też nigdy nie obniżyli swoich umiejętności poza dopuszczalną granicę.

Teatr sportowy „Granda" ma zaszczyt przedstawić PT. Publiczności prawdziwą sztukę w IV aktach, z epilogiem, pod tytułem:

MIŁE ZŁEGO POCZĄTKI

„MIŁE ZŁEGO POCZĄTKI"

Osoby:

Piłkarze Pogoni grodziskiej:
Zygmunt Soporek
Witold Stawicki
Tadeusz Gawliński
Sędzia piłkarski, Stanisław Augustyniak. Woźny Sądu Okręgowego w Warszawie. Sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie
Publiczność
Gwizdy
Kamienie

AKT I.

Scena przedstawia boisko piłkarskie w Grodzisku, pod Warszawą. Na pierwszym planie sędzia piłkarski Augustyniak, z gwizdkiem w ręku

Witold Stawicki.
Bij go! Wal go!
Tadeusz Gawliński
W zęby go! Butem! Butem go!
Zygmunt Soporek.
(wali w zęby sędziego piłkarskiego. Raz, drugi, trzeci)
Sędzia piłkarski Augustyniak.
(przewraca się)
Soporek, Gawliński, Stawicki razem.
Bij go! Bić go!
(biją i kopią sędziego piłkarskiego tak, że pękły mu aż dwa żebra i wyleciało parę zębów)
Publiczność grodziska.
(zarykuje się ze śmiechu i bije brawa)
Gwizdy.
(słychać)
Kamienie
(lecą gęsto)

AKT II.

Na scenie widzimy pokój w lokalu PZPN, ci sami piłkarze z Pogoni grodziskiej.
Piłkarze.
(tłumaczą się „nerwami", miny trochę gorsze niż w I akcie)

AKT III

Skromna, lecz schludna cela w więzieniu mokotowskim w Warszawie.
Zygmunt Soporek.
Nie dobrze!
Tadeusz Gawliński.
Nie dobrze!
Witold Stawicki.
Nawet bardzo jest nie dobrze!
Wszyscy razem i smętnie
Nie dobrze...

AKT IV.

Sala Sądu Okręgowego na Lesznie w Warszawie.
Woźny sądowy.
Proszę wstać!
Sędzia.
(w todze i birecie na głowie czyta)
W imieniu... ...uznać winnymi ciężkiego uszkodzenia ciała... i skazać Zygmunta Soporka na 2 lata 6 mies. więzienia, Witolda Stawickiego na 2 lata 6 mies. więzienia, Tadeusza Gawlińskiego na 1 rok 6 mies. więzienia...

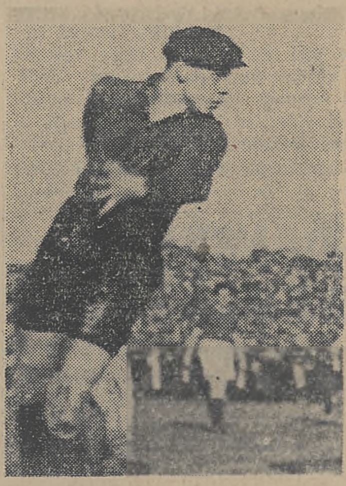
EPILOG.

Woźny sądowy.
(zamiatając salę)
I czy warto było???
Kurtyna.
(spada)

JKO

SKROMNY

Przewodzi im bez żadnych dyskusji SKROMNY (Legia — Warszawa). Bramkarz wojskowych przez cały długi sezon, a nawet przez gry w reprezentacyjnej koszulce wykazał, że



Krystkowiak (Warta)

należy mu się bezsprzecznie pierwsze miejsce. Dobre warunki fizyczne, dobry chwyt, wystarczający refleks i pełna ambicji gra, dają mu zasłużony awans. Nawet odporność nerwowa Skromnego jest znacznie większa od całej gromady jego konkurentów.

Ostatnie spotkania międzypaństwowe nie były okraszone cudownymi zagraniami na boisku, ale właśnie przez swoją zawsze poprawną formę budził zaufanie u swoich a respekt u przeciwników. Z obowiązków kierowania obroną Skromny wywiązuje się całkiem dobrze.

Ma tylko jedną wadę: nie lubi wysokich piłek do których trzeba wkraczać na przedpolu bramki i nie zawsze te piłki są jego pełnym łupem, jak być to powinno. Zato bramkarz wojskowych ma jeszcze przed sobą wiele lat gry i zapewne talent jego jeszcze bardziej skrystalizuje się.

JUROWICZ

Dwa następne miejsca należą się szkole krakowskiej: JUROWICZOWI (Wisła — Kraków), i JAKUBIKOWI (Garbarnia). Zawodnik Wisły był również w przekroju całego sezonu w jednakowej i dobrej formie. Zaprzeczył nawet mniemaniu o swojej nerwowości, bo w ostatnim okresie walk ligowych w najtrudniejszych momentach, aż trzy razy musiał stanąć w bramce naprzeciw egzekutorów rzutów karnych, i to w momencie, kiedy każdy strzał mógł decydować o stracie szans na tytuł mistrza. A mimo to z prób tych wyszedł obronną ręką. Dobre warunki fizyczne, pewny chwyt i wspaniałe parady są jego bronią w grze. Tak zresztą jak i Skromny obaj grywają przed słabiutką linią obrony i niewiele mogą liczyć na wsparcie z ich strony przez co, niechętnie ryzykują grę na przedpolu.

Jurowicz ma wszelkie zalety bramkarza grającego na linii ale niestety jego akcje na przedpolu nie mają takiej skuteczności.

JAKUBIK

Drugi krakowianin — JAKUBIK mógłby chyba uchodzić za najlepszego bramkarza klubowego, na tle przeciętności całego zespołu, tylko on jeden musiał podejmować walkę z przeciwnikiem od pierwszej do ostatniej minuty spotkania. Być może, że nie mając nic do stracenia, a wszystko do zyskania, pozbywa się wtedy tremy i z każdą chwilą nabiera koniecznej pewności siebie. Niestety poważniejsze próby jego umiejętności nie potwierdziły poziomu klubowego.



Skromny (Legia))

JANIK

Dopiero po tej trójce wymienić można znanego z reprezentacyjnego zespołu JANIKA (Pogoń-Katowice). Niech się nikt nie dziwi, ale Janik ma najsłabszy chwyt piłki ze wszystkich czołowych bramkarzy. Ma natomiast przewagę nad wszystkimi we wspaniałym refleksie i doskonałym ustawianiu się oraz w dużej dozie szczęścia. A szczęście w grze bramkarza jest tak samo ważne jak i w jego umiejętności i musi również należeć do stałej cechy grającego na tej pozycji. Bez niego nawet najwspanialsi technicy nie są w stanie wywalczyć sobie lepszej noty ani u znawców, ani u publiczności, bywają wtedy najczęściej tylko przeciętną poprawnością.

Janik nie został na stale pominięty w reprezentacji, bo nawet nieszczęsna bramka z Jugosławią nie może być tego powodem. Istotny powód jest chyba ten, że bramkarz Pogoni nosił się z zamiarem zmiany barw klubowych, uważając spotkania w A klasie za znacznie słabsze możliwości osiągnięcia pełnej formy. Pauzował długo, a wiemy, że trening bramkarza w cieniu samotnej bramki nie może dać żadnych gwarancji wytrzymania całego ciężaru gatunkowego w spotkaniach międzypaństwowych.

Co dalej będzie z utalentowanym Janikiem zobaczymy, jeżeli przejdzie w skład dobrego zespołu. Pozycja jego będzie przed albo zaraz po Skromnym, bo o ich powołaniu do reprezentacji decydować wtedy będzie jedynie drobna różnica w chwilowej formie czy też w większej odporności psychicznej. Ślązak musi jednak poprawić chwyt i więcej czasu musi poświęcić na przyswojenie sobie gry na przedpolu.

WYROBEK

Rewelacją sezonu stał się WYROBEK (Ruch) i zastępca Broma. Zdawało się, że wkrótce zaawansuje do reprezentacji, jako nowa gwiazda bramkarska. Tak się nie stało. Wcześniejsze zejście z boiska było konsekwencją nieopanowanych nerwów, ale jeszcze zanim to się stało Wyrobek przy bliższym poznaniu tracił coraz więcej ze swoich blasków, zachowując ostatnio opinię dobrego ale nie skrystalizowanego talentu. Refleks i wyczucie o dużej skali, dość duża doza szczęścia oto dotychczasowe atuty, zobaczymy co się z tego



Koczapski (Polonia Bytom)

uda w przyszłym okresie zbudować, zwłaszcza że warunki fizyczne nie są u bramkarza Ruchu nadzwyczajne.

A znów z kolei trzeba wymienić jeszcze jednego Ślązaka. Jest nim CHROMIK (Rymer), o stylowej sylwetce bramkarza, o dobrych warunkach i o całkiem dobrym zaawansowaniu technicznym. Gorzej jest z nerwami, które nie zawsze umie pohamować i może trochę zbyt ostro (kolanem) wchodzi w przeciwnika. Gdyby się jeszcze nie obawiał opuszczać linii bramkowej, miałby poważniejszą pozycję wśród bramkarzy zapewnioną.

RYBICKI

Z dwóch równorzędnych bramkarzy Cracovii, lepiej podobał się może RYBICKI. Gra jego jest bardziej efektowna i bardziej ryzykancka, bardziej atrakcyjna dla widzów, a ponieważ innymi umiejętnościami nie odbiega od reszty konkurentów, należy mu się jedno z czołowych miejsc.

KRYSTKOWIAK

Zawiódł natomiast KRYSTKOWIAK (Warta) który nie powrócił do formy z okresu zdobywania tytułu mistrza Polski, podobnie zresztą, jak Borucz z warszawskiej Polonii, któremu chyba zły stan zdrowia nie pozwala na oszlifowanie talentu.

Reszta bramkarzy ligowych nie zalicza się do najwyższej klasy, jakkolwiek nie można ich też zaliczyć do słabych punktów zespołu. Często więc kierownictwa klubów szukają coraz to innych rozwiązań, zmieniają bramkarzy według chwilowej formy.

Tak jest w Polonii bytomskiej, gdzie aż trzech zawodników Koczapski, Madejski i Wieczorkowski probuje swoich umiejętności, ale żaden z nich nie zapewnił bramce klubowej należytego bezpieczeństwa. Tak jest i w ZZK — Poznań, Tomiak i Gołębiowski stale się zmieniają jak również para AKS-u Mrugała i Przewięda nie rozwiązują jeszcze wcale na stale problemu obsady tej pozycji. Z bramkarzy z poza drużyn klasy państwowej wymienić należy tylko reprezentanta Łodzi — Komara.



Jakubik (Garbarnia)